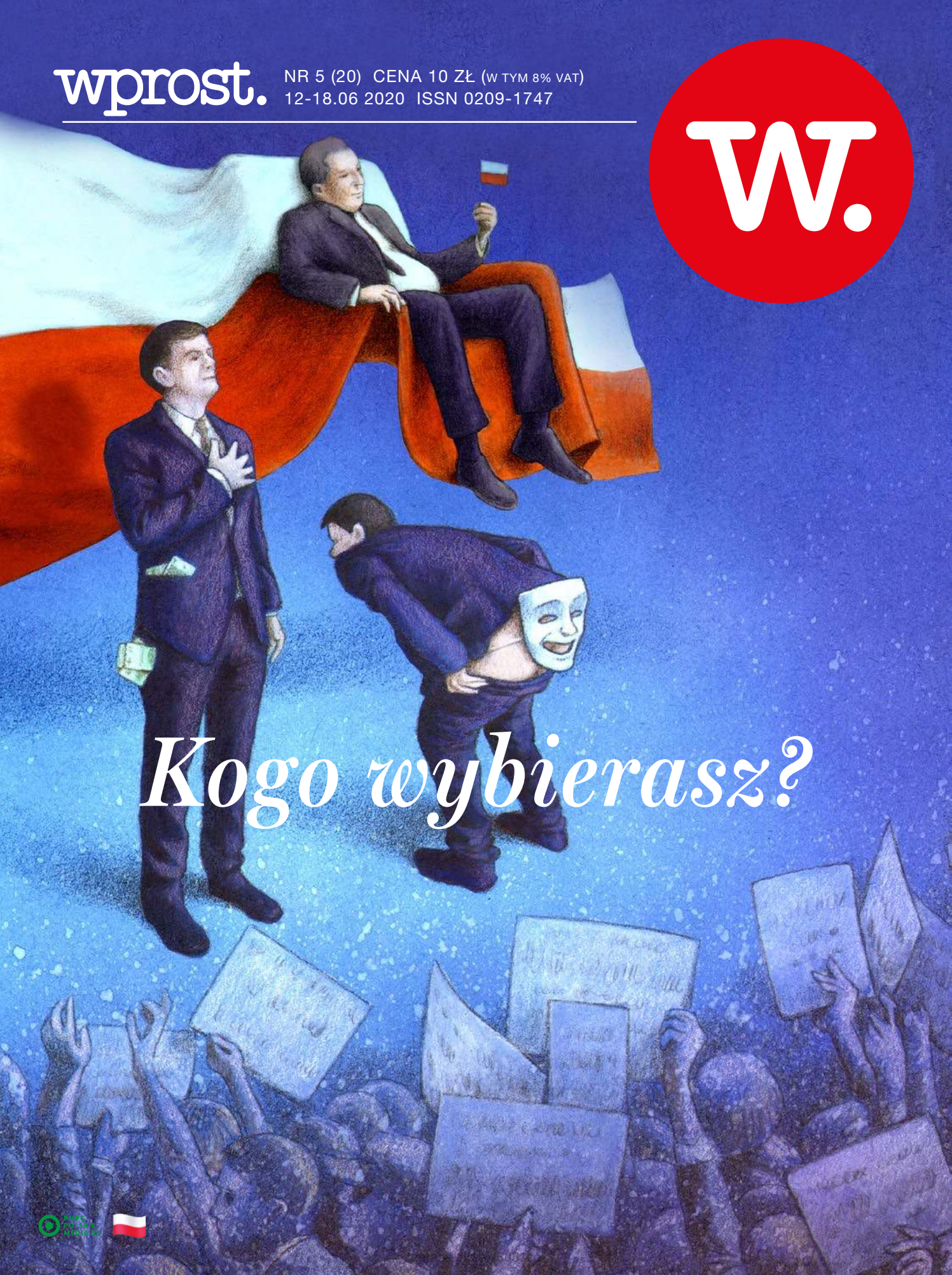
wprost. NR 5 (20) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
12-18.06 2020 ISSN 0209-1747



Kogo wybierasz?

Na początek



Szymon Krawiec
@SzymonKrawiec

Politycy spod ciemnej triady

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

Kim tak naprawdę są? Narcyzami zapatrzonymi w swój wygląd? Psychopatami, którzy nie odróżniają dobra od zła? Egoistami, którzy dla władzy zrobią wszystko?

Okładkowy numer tego wydania „Wprost” poświęcamy ludziom z cechami charakterystycznymi dla ciemnej triady, czyli połączenia psychopatii, narcy-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

zmu i makiawelizmu. Rozpoznać ich nie jest łatwo. Pięknie ubrani, pewni siebie, mówią to, co chcemy usłyszeć. Najczęściej to politycy. „Spod marynarki uroku wychodzi kamizelka mściwości. Gdy polityk spod ciemnej triady czuje się zagrożony, przypuszcza atak. Oczernia wrogów, poniża ich publicznie. Zranione ego domaga się kar. Zdaniem amerykańskich badaczy, Harry'ego Wallace'a i Roya Baumeistera, agresja bierze się nie tylko z zaniżonej samooceny. Ona bierze się także z zawyżonej, lecz niestabilnej samooceny" – pisze **Małgorzata Fiejdasz-Kaczyńska.**

Zabawiliśmy się też w szkicowanie portretów psychologicznych kandydatów na prezydenta. Kto jest narcyzem, kto wrażliwcem, spolegliwym uczniem, kokietem, a kto radykałem w dobrze skrojonym garniturze? Odpowiedzi czekają w tekście **Joanny Miziołek.**

„Narcystyczny przywódca w czasach niepokoju i bałaganu jawi się jako ideał. Daje receptę na kryzys. A właśnie w tych wyborach nie wygra kandydat,

eprasa.pl 1e7f5d51cd

który obieca Polakom najwięcej gruszek na wierzbie, tylko ten, który przekona ich, że ma pomysł na bezpieczne przeprowadzenie Polski przez chude lata kryzysu gospodarczego" – przewiduje w swoim tekście Łukasz Rogojsz.

> *My, nie czekając na realizację kampanijnych obietnic,* **RUSZAMY Z CYKLEM PORAD** *dla tych, którzy znaleźli się w finansowych tarapatach.*

Krzysztof Oppenheim, doradca finansowy i przedsiębiorca z 30-letnim stażem, zaczyna swój poradnik od odpowiedzi na pytanie, jak uwolnić się od długów.

Katarzyna Pinkosz w rozmowie z **prof. Włodzimierzem Gutem** zastanawia się, czy same wybory prezydenckie 28 czerwca będą w ogóle bezpieczne, bo liczba zachorowań na koronawirusa wciąż jest w Polsce wysoka. – Najgorzej, gdy macha się ręką na obostrzenia, bo „czy ktoś ma znajomego,

eprasa.pl 1e7f5d51cd

który zachorował na COVID-19?” Gdyby nie było wypłaszczenia, to by miał i wziąłby udział jeszcze w kilku pogrzebach. Od nas zależy, czy w dniu wyborów będziemy mieć szczyt zachorowań – mówi wirusolog.

W tym numerze polecam również tekst **Marcina Dobskiego**, który opisuje sprawę wypadku syna ambasadora Arabii Saudyjskiej. Jadąc służbowym bmw ojca 140 km/h po warszawskim Ursynowie, niemal zabił mężczyznę i jego 9-letnią córkę. Nie zeznawał, nie przeprosił, nie ma sobie nic do zarzucenia. Prokuratura z kolei nie ma wątpliwości, że popełnił przestępstwo, ale dochodzenie umorzyła. MSZ i ambasada nabrały wody w usta.

W dziale Biznes **Paweł Bednarz** rozmawia z **prof. Andrzejem Strupczewskim** z Narodowego Centrum Badań Jądrowych o tym, że projekt budowy elektrowni atomowej w Polsce wcale nie umarł. W grze są dwie lokalizacje.

Jakub Mielnik w dziale Zagranica zwraca uwagę na to, że rozwiązanie zagadki morderstwa szwedzkie-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

go premiera Olofa Palmego zbiegło się w czasie z kryzysem wizerunkowym tamtejszego rządu.

W Kulturze Łukasz Muszyński rozmawia z **Harlanem Cobenem** m.in. o polskich czytelnikach, **Krzysztof Kwiatkowski** opisuje pierwszą anglojęzyczną produkcję **Małgorzaty Szumowskiej,** a Leszek Bugajski zachwyca się warsztatem pisarskim **Jeffreya Deavera,** recenzując jego najnowszą książkę o zbrodniach w krainie Facebooka, Google'a i Amazona.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Nr 5 12-18 czerwca 2020

Czytaj Wprost



KKinal/Fot. Ryszard Lubliński, 123RF, Shutterstock

53 LICENCJA NA BEZKARNOŚĆ

Syn ambasadora Arabii Saudyjskiej spowodował wypadek, jadąc służbowym bmw ojca 140 km/h w terenie zabudowanym. Niemal zabił mężczyznę i jego dziewięcioletnią córkę. Nie zeznawał, nie przeprosił, nie ma sobie nic do zarzucenia. Prokuratura nie ma wątpliwości, że popełnił przestępstwo, ale dochodzenie umorzyła. MSZ i ambasada nabrały wody w usta.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 1e7f5d51cd

13 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

23 **POLITYCY SPOD CIEMNEJ TRIADY**

W niepewnych czasach jedno jest pewne: kryzys sprzyja politykom narcystycznym i psychopatycznym. Na burzliwym, kryzysowym morzu jawią się wyborcom jako dzielni kapitanowie ratunkowej łajby. Co zrobić, żeby nie pójść razem z nimi na dno?



KKinal/Fot. Shutterstock

41 **NARCYZ, SPOLEGLIWY UCZEŃ, KAZNODZIEJA I INNI**

Portrety psychologiczne kandydatów na prezydenta.

78 **PLAN DUDY KONTRA ZMIANA TRZASKOWSKIEGO**

W tych wyborach nie wygra kandydat, który obieca Polakom najwięcej gruszek na wierzbie, tylko ten, który przekona ich, że ma pomysł na bezpieczne przeprowadzenie Polski przez chude lata.

93 **BORYSOWI DZIĘKUJEMY**

Jeśli to Trzaskowski wygra, współpraca prezydenta z partią będzie jeszcze luźniejsza niż za czasów szorstkiej przyjaźni Kwaśniewskiego z Millerem. Już teraz sztab dystansuje się od Borysa Budki.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Czytaj Wprost

100 **KAMPANIA Z ZADYSZKĄ**
Niesnaski wśród sztabowców i firma PR-owa z nieciekawą przeszłością. Na ostatniej prostej przed Andrzejem Dudą wyrasta coraz więcej przeszkód.

BIZNES

105 **CZEKAJĄC NA REAKTORY**
Z czystym sumieniem powiem wójtowi gminy, w której powstanie elektrownia jądrowa, że mieszkańcy mogą spać spokojnie: nawet w przypadku awarii nie będzie ewakuacji ludności lub zagrożenia dla życia okolicznych mieszkańców – mówi prof. Andrzej Strupczewski z Narodowego Centrum Badań Jądrowych.

120 **JAK UWOLNIĆ SIĘ OD DŁUGÓW**
Poradnik Krzysztofa Oppenheima



Fot. Xinhua / eyevine/EAST NEWS

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Czytaj Wprost



SPOŁECZEŃSTWO

127 **NIE JESTEM RASISTĄ, ALE...**

…„mam prawo nazywać kogoś Murzynem”. Rozmowa z dr Margaret Ohia-Nowak, edukatorką kulturową.

ZAGRANICA

142 **TO BYŁO ZWYKŁE MORDERSTWO**

W szczycie pandemii Szwedzi dostali odpowiedź na pytanie, kto zabił Olofa Palmego.

155 **WIELKA DRAKA Z WHO**

Skandal, igranie z życiem, uwikłanie w interesy koncernów farmaceutycznych, globalny spisek polityczny – to niektóre z komentarzy po wycofaniu z medycznego pisma „Lancet” niezweryfikowanej publikacji na temat najczęściej stosowanych leków w COVID-19.

ZDROWIE

162 **LOCKDOWN PRZYNIÓSŁ EFEKTY**

Małe szanse, że COVID-19 zostanie z nami na zawsze – mówi prof. Włodzimierz Gut, wirusolog.



Fot. Smith Collection/Gado/Getty Images, Beata Zawrzel/REPORTER

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Czytaj Wprost

174 **12 PYTAŃ, KTÓRE NURTUJĄ RODZICÓW**

Odpowiada na nie laryngolog dziecięcy.

KULTURA

184 **CZASY SEKTY**

„Córka boga” to horror, który żywi się lękiem o kształt naszego społeczeństwa. Pierwszy anglojęzyczny film Małgorzaty Szumowskiej miał właśnie swoją premierę w Netfliksie.

196 **WSZYSTKICH MOICH BOHATERÓW ŁĄCZY JEDNO – NADZIEJA**

Pisanie zaczynam zawsze od pewnej koncepcji – historii ludzi, którzy wchodzą do lasu i już z niego nie wychodzą. Po 20 latach jeden się odnajduje – mówi Harlan Coben.

207 **KOWBOJ W DOLINIE KRZEMOWEJ**

Jeffery Deaver startuje z nowym cyklem thrillerów.



Fot. courtesy IFC Midnight

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 1e7f5d51cd

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/...7f5d51cd

To nieprawda, że...



Fot. 123RF

eprasa.pl 1e7f5d51cd

To nieprawda, że...



Joanna Miziołek
@JMiziolek



Eliza Olczyk

Jarosław Kaczyński już zaczął straszyć Jarosława Gowina przyspieszonymi wyborami po wyborach prezydenckich. – Kaczyński zapowiedział Gowinowi ostry kurs. Jeśli się na to nie zgodzi, to przedterminowe wybory. Ale po jeździe bez trzymanki w sprawie terminu wyborów, na Gowinie takie groźby nie robią wrażenia – opisuje kuluary rozmów między liderami partii nasz informator.

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Koalicja Obywatelska jest zachwycona słowami Jarosława Kaczyńskiego o chamskiej hołocie, „której jeszcze nikt nie widział w tym Sejmie". Te słowa wypsnęły się prezesowi PiS podczas debaty nad odwołaniem ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego. – Wykorzystamy je do polaryzacji elektoratu. Będziemy przekonywać, że były to słowa adresowane do każdego, kto nie głosuje na PiS, a gdy te „chamy" zbiorą się do kupy, to obalą prezydenta Andrzeja Dudę – mówi nasz rozmówca z KO.

Politycy SLD i PSL są załamani rosnącymi emocjami na scenie politycznej. – Niedawno kilku z nich wypłakiwało mi się w mankiet. Uważają, że to, co się dzieje w ostatnich tygodniach, przypomina czasy najgorszego konfliktu między Donaldem Tuskiem a Jarosławem Kaczyńskim, kiedy to inne partie nie miały nic do powiedzenia – śmieje się polityk KO.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Wotum zaufania dla rządu, którym Zjednoczona Prawica przykryła gdańskie wystąpienie Rafała Trzaskowskiego, kandydata Koalicji Obywatelskiej na prezydenta, podobno wymyślił osobiście Jarosław Kaczyński, a sprawa do ostatniej chwili była trzymana w tajemnicy. – Wszyscy nasi posłowie zostali zaskoczeni tym pomysłem – mówi polityk PiS. – Owszem, przed czwartkowym posiedzeniem Sejmu jak zwykle była mobilizacja, ale sądziliśmy, że chodzi o głosowanie w sprawie odwołania Łukasza Szumowskiego. O tym, że będziemy też głosować nad wotum zaufania dla rządu, dowiedzieliśmy się z mediów.

Opozycja też mobilizowała się przed czwartkowymi głosowaniami, ale nie do końca jej się to udało. Marek Dyduch, polityk SLD (Klub Lewicy), wstrzymał się podczas głosowania nad wotum zaufania dla rządu, a dwóch posłów Konfederacji – Krzysztof Bosak i Robert Winnicki – nie wzięło w nim udziału.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Z kolei podczas głosowania nad odwołaniem ministra Szumowskiego trzech posłów opozycji (dwoje z PO i jeden z Kukiz'15) zagłosowało przeciw temu wnioskowi. – Opozycja zaczyna mieć problem z utrzymaniem mobilizacji przeciwko naszemu obozowi – mówi z satysfakcją polityk PiS.

Po wywiadzie Borysa Budki dla portalu TVN24 w partii huczy. Bo nie dość, że szef PO oskarżył Grzegorza Schetynę o nielojalność, to naraził się też innym politykom. – Jeżeli ktoś mieni się patriotą Platformy, a swoimi bardzo złymi decyzjami gra tylko na siebie i może zatopić formację, to przestaje być tym patriotą (...). To, co działo się przez ten tydzień, bardzo mocno nadwyrężyło moje zaufanie do Grzegorza Schetyny. Szkoda, bo zawsze mi powtarzał, że Platforma jest najważniejsza – mówił szef PO.

Te słowa, według naszych informacji, miały się nie spodobać nawet Donaldowi Tuskowi. Były lider PO podobno stwierdził, że o życiu wewnętrznym partii

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nie opowiada się publicznie w wywiadach. – Donald skwitował Budkę krótko: „niedojrzały politycznie” – twierdzi nasz rozmówca.

I dodaje, że Tusk sam poczuł się też urażony słowami Budki na temat KLD. „Czasem tak jest, że są ludzie, którzy mają wielkie zasługi i doświadczenie, ale nie rozumieją tego, że polityka się zmienia” – mówił Budka w wywiadzie. Polityk sympatyzujący z byłym premierem, wyraźnie poruszony tymi słowami, zastanawia się:

> *– A czego on chce od Tuska? Po co* **MĄCI W PARTII** *w czasie kampanii prezydenckiej?*

Borys Budka poinformował też, że bojkot wyborów wymyślił sztab kandydatki, a on sam nie bierze za to odpowiedzialności. – Po co kłamie? Wiedział o bojkocie kampanii, bo pomysł wyszedł od jego ludzi. W podjęciu tej decyzji uczestniczył zarówno Borys Budka, jak i Marcin Kierwiński – zapewnia

eprasa.pl 1e7f5d51cd

polityk, który pracował przy kampanii Małgorzaty Kidawy-Błońskiej.

Zresztą była kandydatka Platformy w Polsat News wprost przyznała, że szef PO wiedział o bojkocie. Zatem mamy słowo przeciwko słowu w Platformie.

Takie publiczne rozliczenia partyjne, toczące się na miesiąc przed wyborami prezydenckimi, są dosyć zaskakujące. Nasz rozmówca z KO tłumaczy je pogubieniem Budki. – Gdy szedł po władzę w partii, jego zapleczem były tzw. młode wilki PO, m.in. Sławomir Nitras, Agnieszka Pomaska, Cezary Tomczyk. Teraz całe to towarzystwo przerzuciło się na Rafała Trzaskowskiego i Budka został bez świty. To dlatego tak się przykleił do Trzaskowskiego i wszędzie się z nim pokazuje. Chce udowodnić, że ciągle jest głównym architektem wydarzeń politycznych – mówi nasz rozmówca.

Poseł KO Cezary Tomczyk podobno jest sfrustrowany, bo wciąż nie został formalnym szefem

eprasa.pl 1e7f5d51cd

sztabu Rafała Trzaskowskiego. – Wszystkie media piszą o nim jako o „nieoficjalnym szefie sztabu", bo osobiście pod koniec maja wypuścił informację, że będzie kierował kampanią prezydencką. Tymczasem Trzaskowskiemu jakoś nie spieszy się z ogłoszeniem tej decyzji, ponieważ Tomczyk i tak nie będzie miał znaczenia w kampanii ani nie będzie podejmował decyzji. Realny sztab jest gdzie indziej. A Tomczyk częściowo będzie przybocznym w trasie z Rafałem jak teraz – trzymając megafon i krzycząc do ucha dziennikarzowi, a częściowo na piątym piętrze, żaląc się Budce, że na nic w kampanii nie ma wpływu – opowiada polityk Platformy Obywatelskiej.

Z naszych informacji wynika, że niechęć Trzaskowskiego do postawienia Tomczyka na czele sztabu wyborczego wynika z faktu, że ten ostatni próbował odcinać od kampanii ekipy z warszawskiego ratusza. – Tymczasem to są ludzie, do których Trzaskowski ma największe zaufanie i nie zamierza się ich pozbywać – mówi polityk KO.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Z kolei w sztabie Andrzeja Dudy wszyscy sarkają na Joachima Brudzińskiego. Uważają, że w ogóle nie angażuje się w kampanię, a nawet zachowuje się tak, jakby nie wiedział, jaki scenariusz jest realizowany. – Weźmy wotum zaufania dla rządu: my wszyscy twittowaliśmy wystąpienie premiera Mateusza Morawieckiego, a on wypisywał coś przeciwko PO, jakby się z choinki urwał – irytuje się polityk PiS. Cała ta krytyka odbywa się jednak szeptem, głośno nikt nie atakuje Brudzińskiego, bo – jak twierdzi nasz rozmówca – wszyscy się go boją.

Gabriela Morawska-Stanecka, wicemarszałek Senatu, wyrasta na liderkę na lewicy. – Obserwuję, jak do wicemarszałek Senatu przychodzą pielgrzymki polityków lewicy. Ma wśród nich duży autorytet – opowiada jeden z senatorów. Czyżby to oznaczało, że obecne kierownictwo lewicy cierpi na deficyt autorytetów?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Kraj



POLITYK SPOD CIEMNEJ TRIADY: JAK GO ROZPOZNAĆ I NIE DAĆ MU SIĘ UWIEŚĆ

KKinal/Fot. Shutterstock

W niepewnych czasach jedno jest pewne: **KRYZYS SPRZYJA POLITYKOM: NARCYSTYCZNYM I PSYCHOPATYCZNYM**. *Na burzliwym, kryzysowym morzu jawią się wyborcom jako dzielni kapitanowie ratunkowej łajby. Co zrobić, żeby nie pójść razem z nimi na dno?*



Tekst: **Małgorzata Fiejdasz-Kaczyńska**

Kusi, mami, czaruje. Ma to coś, co sprawia, że potrafi olśnić. Urok, charyzmę, energię. Roztacza wizje wspólnej przyszłości, manipuluje uczuciami, a gdy poczuje, że ma branie, podtrzymuje związek wyłącznie dla swojej korzyści. Jak wynika z badań, najczęściej jest mężczyzną zapatrzonym w siebie i mającym w pogardzie potrzeby innych. Swoje ofiary traktuje instrumentalnie – są środkiem do osiągnięcia celu. W tym chorym związku to on trzyma władzę i nie znosi sprzeciwu. Uwaga, to nie

eprasa.pl 1e7f5d51cd

opis przemocowego partnera. To pobieżny zaledwie rys osoby, która posiada cechy charakterystyczne dla tzw. ciemnej triady. Składają się na nią narcyzm, psychopatia i makiawelizm (od nazwiska autora „Księcia" Niccolò Machiavellego, który opisywał dochodzenie do władzy metodą „cel uświęca środki"). Narcyzm wiąże się z wyolbrzymianiem ważności swojej osoby, cechy psychopatyczne – z brakiem empatii i impulsywnością, natomiast makiawelizm z cynizmem i nieufnością. Mieszanka wybuchowa i często spotykana w takich branżach jak show-biznes czy polityka.

Scena polityczna tym się jednak różni od muzycznej czy teatralnej, że cenę za występy na niej płacimy wszyscy. Charyzmatyczny aktor sprawujący rząd dusz to nie to samo co głodny kolejnych zwycięstw polityk rządzący krajem. Opowiada o tym dr Anna Czarna, psycholożka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która od kilkunastu lat bada zjawisko ciemnej triady. Przywołuje Lindę Mealey, profesorkę psychologii ewolucyjnej, porównującą funkcjonowanie psychopatycznych jednostek do pasożytnictwa z powodu

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nieprzestrzegania podstawowych zasad wymiany międzyludzkiej, takich jak wzajemność.

Nie jest łatwo rozpoznać tych ludzi, bo w dobrze skrojonych garniturach, pewni siebie, proponujący zdecydowane rozwiązania (wątpliwości czy konsultacje społeczne nie są w ich stylu) wydają się ucieleśnieniem politycznego ideału.

Dlaczego jest tak ważne, żebyśmy odrobili lekcje z ciemnej triady właśnie teraz?

Po pierwsze dlatego, że Polska (choć nie tylko) ma glebę sprzyjającą rozwojowi społecznego pasożytnictwa. Jesteśmy nastawieni rywalizacyjnie, obciążeni historycznym garbem (rozbiory, wojny, komunizm) i wciąż na kredytowym dorobku, którym usprawiedliwiamy torowanie sobie drogi łokciami. Po drugie, w pandemicznych czasach niepewności, kryzysu, lęku o przyszłość, liderzy o „ciemnym" zestawie cech szybko zyskują poparcie. Mówią o tym m.in. badania Barbory Nevickiej z Uniwersytetu w Amsterdamie, która zwraca uwagę na to, że ludzie redukują w ten

eprasa.pl 1e7f5d51cd

sposób swój niepokój. Narcystyczny przywódca wydaje się lekarstwem na bałagan. Wprowadza porządek, systematyzuje, mówi jednoznacznie, co dobre, a co złe. Oferuje możliwość wyjścia z kryzysu. Na burzliwym morzu szumu informacyjnego i fake newsów jawi się rozbitkom jako ratunkowa łajba.

Przekleństwem tego wyboru jest to, że z czasem wszyscy idą razem z nią na dno.

Czy mówi, że kraj jest w ruinie?

W fazie uwodzenia polityk chce się pokazać od jak najlepszej strony. Jest pracowity, kocha dzieci, podchodzi ze zrozumieniem do problemów. Ten spod ciemnej triady poza tym, że schlebia i potakuje, ma mniej zahamowań w tym, żeby naginać fakty. Żongluje nimi ze zręcznością clowna, a jego pewność siebie jest odbierana jako cecha atrakcyjna, przywódcza. Narcystyczna miłość własna i przekonanie o wyższości są motorem do kolejnych działań. „Ciemnotriadowcy" chętnie odwołują się do narracji o wstawaniu z kolan i przywracaniu kraju do

eprasa.pl 1e7f5d51cd

stanu mitycznej świetności („Make America great again"), bo apelują do ludzi, którzy sami nie czują się wygrani. Takich, którzy stracili pracę, ledwo wiążą koniec z końcem na śmieciowych umowach. Zredukowano im etaty, poobcinano pensje.

> *Łatwiej* **IM WMÓWIĆ**, *że to nie ich jednostkowa dola, ale stan całego kraju.*

Za komunikatem, że Polska jest w ruinie, często stoi niska samoocena.

– Obiektywnie rzecz biorąc, te założenia są nieuzasadnione. Polska jest jednym z większych (i ważniejszych) krajów w Unii Europejskiej, choćby populacyjnie, bo mając 38 mln ludzi, przerasta Holandię czy Austrię. Ma jeden z najwyższych wskaźników rozwoju, radzi sobie z kryzysami, np. tym globalnym z lat 2007-2008, lepiej niż inne kraje. Uświadomienie sobie takich podstawowych faktów pomaga odzyskać obiektywną perspektywę – zauważa dr Anna Czarna. Jej zdaniem stworze-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nie komunikatu, że jesteśmy marginalizowani, w ruinie czy o coś żebrzemy służy jedynie podsyceniu poczucia skrzywdzenia, niesprawiedliwego traktowania, szukania winnych. – Stoi za tym potrzeba buntu, przywrócenia porządku, odegrania się. To z kolei stwarza podatny grunt dla polityków populistycznych, z mocnym prawicowym przesłaniem. Za tym idzie myślenie spiskowe i nawoływanie do wyjścia z Unii Europejskiej, która nas rzekomo na tych kolanach trzyma, dyktując swoje prawa. To czysta manipulacja psychologiczna – podsumowuje.

Czy boi się krytyki?

Załóżmy jednak, że zwiodła nas ta retoryka. Polityk zyskał status, podziw, stanął na wyborczym podium. Jak zachowuje się, kiedy cel został już osiągnięty?

Dr Anna Czarna: – W przypadku przywódców z cechami narcystycznymi ich przejawem może być bezwzględne zwalczanie krytyki oraz odpowiadanie na nią agresją. Oczywiście nikt nie lubi być

eprasa.pl 1e7f5d51cd



KKinal/Fot. Shutterstock, 123RF

ganiony, nie każdy jednak podejmuje kroki w celu zniszczenia źródeł sprzeciwu. Przykładem są ostatnie reakcje Donalda Trumpa po tym, jak Twitter zmoderował jego wypowiedzi. Trump przeszedł bezpośrednio do ataku, czyli uderzył w prawa firm prowadzących social media. Wprowadzanie cenzury, zamykanie ust przeciwnikom politycznym, kontrola mediów mogą być również sposobem na ukrócenie krytyki.

Spod marynarki uroku wychodzi kamizelka mściwości.

> *Gdy polityk spod ciemnej triady czuje się zagrożony, przypuszcza atak. Oczernia wrogów,* **PONIŻA ICH PUBLICZNIE**. *Zranione ego domaga się kar.*

Zdaniem amerykańskich badaczy Harry'ego Wallace'a i Roya Baumeistera agresja bierze się nie tylko z zaniżonej samooceny. Ona bierze się także z zawyżonej, lecz niestabilnej samooceny. – Psy-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

chologowie ci wykazali, że ludzie z wysokim poziomem narcyzmu w sytuacji porażki (a taka informacja zwrotna to zawsze cios dla narcyza) za wszelką cenę próbują udowodnić swoją wartość – stwierdza dr Anna Czarna. Jako przykład podaje raport przygotowany w latach 40. ubiegłego wieku na zamówienie amerykańskiego rządu, który próbował rozpracować profil psychologiczny Adolfa Hitlera. Naukowcy z Uniwersytetu Harvarda trafnie zdiagnozowali u niego patologiczne, „ciemne" cechy do tego stopnia, że jeden z badaczy, Henry Murray, przewidział nawet, że w razie porażki Hitler nie zniesie tego i popełni samobójstwo.

Psychopata ma mniej zahamowań, ponieważ nie rozróżnia dobra ogółu od własnego. Komuniści, którzy mawiali „władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy" (słowa Władysława Gomułki, przywódcy ówczesnej Polskiej Partii Robotniczej), byli książkowym przykładem tego, że władza jeszcze bardziej popycha człowieka w kierunku psychopatycznym. – Makiawelizm wiąże się z brakiem

eprasa.pl 1e7f5d51cd

zaufania, a ono z kolei z paranoicznym myśleniem. To są ludzie, którzy nie wierzą w czyste intencje – zaznacza dr Anna Czarna. – Dla nich świat jest grą o sumie zerowej. Jeśli ja wygrywam, to ty przegrywasz, a jeśli ty wygrywasz, to ja przegrywam.

W jaki sposób „ciemnotriadowcy" szkodzą społeczeństwu? Pogardą, z jaką traktują swoich przeciwników, nieliczeniem się z innymi, dewaluowaniem cudzych osiągnięć. Nie szanują praw mniejszości, szkodzą demokracji, lekceważą trójpodział władzy (na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą). Wejdą w pakt z diabłem, byle wzmocnić swoją pozycję.

Czy wyskoczył jak królik z kapelusza?

Czy jest jakaś szczepionka na to, by nie dać się zwieść politykowi spod ciemnej triady? Uodpornić na jego urok, zabezpieczyć przed narcystycznym ukąszeniem, zamiast czekać, aż jad zacznie działać?

Ciekawie o ciemnej stronie charyzmy pisze prof.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Tomas Chamorro-Premuzic zajmujący się psychologią przywództwa w tekście na łamach „Harvard Business Review". Zauważa, że nie trzeba być psychopatą, żeby być charyzmatycznym, ale wielu psychopatów tę charyzmę posiada. Pod nią, jak pod barwami ochronnymi, ukrywają swoje antyspołeczne nastawienie.

„Rupert Murdoch [magnat prasowy – red.] czy Donald Trump spędzili niewiele czasu, pracując dla innych, za to zbyt wiele czasu poświęcili na zarządzanie innymi" – pisze Chamorro-Premuzic i sugeruje, by zawierać wyborcze małżeństwa z rozsądku – wybierać liderów na podstawie racjonalnych przesłanek, a nie intuicyjnie, kierując się „chemią".

Śledzenie polityków w ich mediach społecznościowych kryje pułapkę – charyzmatyczni „ciemnotriadowcy" potrafią świetnie wyglądać i perorować, nie mając nic konkretnego do przekazania. Chamorro-Premuzic podpowiada też, by wybierać ludzi, którzy wcześniej wspinali się po społecznej drabinie, budowali swoją pozycję lidera, a nie wskoczyli od

eprasa.pl 1e7f5d51cd

razu na ostatni szczebel, nominując się samemu do roli przywódcy. „Charyzma rozprasza i niszczy” („Charisma distracts and destructs”) – dodaje wreszcie, zalecając, byśmy zrobili od niej obywatelski detoks. I przypomnieli sobie, na czym polega bycie prawdziwym liderem.

Oczywiście, jak podkreśla dr Anna Czarna, pewna doza zdrowej pewności siebie, którą można by określić umiarkowaną dawką narcyzmu, jest niezbędna w tym fachu.

To, czy **DAWKA JEST SZKODLIWA**, *wielu ludzi zauważa niestety dopiero po czasie.*

– Dziś mało kto wątpi w przesadny narcyzm Donalda Trumpa – mówi badaczka ciemnej triady. – Co ciekawe jednak, zespół Barbory Nevickiej wykazał, że w czasach niepewności ludzie wybierają narcystycznych przywódców nawet mimo tego, że jasno widzą ich arogancję, dostrzegają wykorzy-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

stywanie innych czy inne niebezpieczne cechy. Trump nie był przecież postacią anonimową, kiedy został kandydatem na prezydenta. Wręcz przeciwnie, był znany m.in. z telewizyjnego programu „Apprentice", w którym zasłynął z bezwzględności [reality show na kanałach NBC, w jednej z edycji uczestnicy ubiegali się o pracę u Donalda Trumpa – red.]. Wydaje się więc, że popularność narcystycznych przywódców wynika z tego, że tylko taki polityk zaspokaja potrzeby we wspomnianych okolicznościach lęku, dużego ryzyka, niepewnego jutra. Ludzie poszukują po prostu figury ojcowskiej. Kogoś, kto im zapewni poczucie bezpieczeństwa, nawet jeśli jest groźny i bezwzględny dla „wrogów" – podsumowuje.

Taki autorytarny ojciec (polityk) dzieli świat na obcych i swoich, przed którymi broni zagubione dzieci (wyborców). Proponuje rządy twardej ręki. Złamanie lojalności, postrzeganej jako wartość najwyższa, grozi klapsem (karą).

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Czy niszczy wolne media?

Czy jest w ogóle sposób na to, by sterów ratunkowej szalupy nie przejął „ciemny” polityk i jego piracka załoga? – Optymalnie byłoby ich rozliczać z tego, co robią, monitorować działalność i wyciągać wnioski. Na przykład nie głosować na tych, którzy zawiedli zaufanie. To może być jednak szczególnie trudne w dobie fake newsów, a także w okolicznościach, kiedy naturalne w państwach demokratycznych mechanizmy kontroli nie działają – mówi dr Anna Czarna, zwracając uwagę na to, że wolne media są absolutnie niezbędne w demokratycznym kraju.

Wracając zaś jeszcze do przykładu Adolfa Hitlera – naukowcy wykazali, że silnie oparł się na czymś, co dziś nazywamy narcyzmem kolektywnym. Nie jest on tyle cechą osobowości, ile raczej przekonaniem albo zestawem przekonań o grupie własnej, nadwrażliwością na jej punkcie. Obszernie piszą o tym znakomite polskie psycho-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Kraj



KKinal/Fot. Shutterstock

lożki prof. Agnieszka Golec de Zavala i Aleksandra Cichocka znane w międzynarodowym środowisku naukowym.

– Narcyzm kolektywny polega na tym, że np. naród zasługuje na więcej, niż dostaje, że ta grupa powinna być uprzywilejowana, a tymczasem nie jest wystarczająco szanowana – tłumaczy dr Anna Czarna. – Wywołuje wrogość, nienawiść, uprzedzenia w stosunku do obcych. Tworzy podatny grunt dla wzrostu prawicowego populizmu i nacjonalizmu – dodaje.

Jej zdaniem narcyzm kolektywny jest podsycany również dzisiaj. Powody mogą być różne: obywatele czują się niewystarczająco szanowani, gorsi od innych np. dlatego, że ich kraj dołączył do Unii Europejskiej później niż inne kraje albo uważają, że ich ojczyzna nie rzuca nawet cienia dawnej imperialnej potęgi. Z kolei na fali emigracji zarobkowej łatwo zbudować niechęć do obcych, a nawet pogardę, manipulując ludźmi tak, żeby sądzili, że Unia Europejska coś im narzuca.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

– Chciałabym, żeby przez te głosy przebiła się prawda – mówi dr Anna Czarna. – Nie jesteśmy i nie byliśmy na kolanach. Nikt nas nie traktuje z góry. Jesteśmy ważnym i silnym członkiem Unii Europejskiej, wspólnoty, którą dobrowolnie współtworzymy. Nie musimy się wcale sami marginalizować. Taka zmiana punktu widzenia mogłaby otworzyć ludziom oczy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



Dr Anna Czarna

psycholog, zajmuje się społecznymi i poznawczymi konsekwencjami tzw. ciemnej triady, czyli narcyzmu, makiawelizmu i psychopatii. Pracuje na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl 1e7f5d51cd



KKinal/Fot. Shutterstock, Jakub Szymczuk/KPRP, Adrian Grycuk

Kraj

NARCYZ, SPOLEGLIWY UCZEŃ, KAZNODZIEJA I INNI

Kampania rządzi się swoimi prawami, a te opierają się na kuszeniu i czarowaniu wyborców. Politycy w ciągu kilku tygodni próbują nam udowodnić, że mają urok, charyzmę, energię, a co za tym idzie – że są prawdziwymi liderami. Ale niechcący ujawniają też inne cechy, które mogą nie być już tak przydatne przy sprawowaniu najwyższej władzy w państwie. Pół żartem, pół serio szkicujemy **PORTRETY PSYCHOLOGICZNE KANDYDATÓW.**



Tekst: **Joanna Miziołek**

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Narcyz Rafał Trzaskowski

Lustereczko powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie. On najbardziej zakochany jest sam w sobie". O kim ten cytat? O Rafale Trzaskowskim. A wypowiedział go krytyczny względem kandydata KO na prezydenta wiceminister cyfryzacji Adam Andruszkiewicz, odnosząc się do wypowiedzi Trzaskowskiego na temat jego znajomości języków obcych. Brzmiała ona tak:– „Moi doradcy polityczni zawsze mówią mi jedno, moi przyjaciele mówią mi jedno, moja żona mówi mi jedno: nigdy się nie popisuj. W związku z tym ja się nie będę popisywał (...) Jak przestawiam się na angielski, myślę po angielsku, mam trochę inną perspektywę, dlatego najczęściej myślę po polsku. Jak

eprasa.pl 1e7f5d51cd

muszę konstruować zdania po francusku, jestem dużo grzeczniejszy, dużo mniej „hop do przodu”, od razu się trochę zmieniam, mówię w inny sposób” – wyznał na czacie kandydat PO na prezydenta.

A złośliwcy uznali, że Rafał Trzaskowski się chwali i szybko to skomentowali: „O Michale Korybucie-Wiśniowieckim krążyła kiedyś taka anegdota: «znał osiem języków, ale w żadnym nie miał nic do powiedzenia». Nie wiem dlaczego akurat mi się przypomniało” - skwitował dziennikarz Marcin Makowski.

Spolegliwy uczeń **Duda**

Choć i w Andrzeju Dudzie można by doszukać się cech narcyza, bo to jego formacja polityczna zasłynęła hasłami „Polska w ruinie”, czy „wstawanie z kolan”, które zdaniem dr. Anny Czarnej właśnie do takiej osobowości pasują, to do wizerunku prezydenta bardziej przykleiła się łatka osoby spolegliwej. Krytycy zarzucają mu brak nieza-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

leżności względem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, a prezydent sam swoimi wypowiedziami ustawia się w roli ucznia, zamiast, jak lider, w roli mistrza. Przemówienie z 2017 roku, w którym mówił, że cały czas się uczy, za sprawą plebiscytu Srebrne Usta Trójki stało się w 2018 roku hitem sieci.

– Ja państwu powiem, że ja pracuję cały czas, cały czas czegoś się uczę, bez przerwy. Ja się uczę w mieszkaniu, ja się uczę w samochodzie, kiedy jadę, w samolocie kiedy lecę, ja się cały czas czegoś uczę – mówił prezydent. – Jak się nie uczę tego, co mam powiedzieć, to się uczę tego, co będę chciał kiedyś powiedzieć i wydaje mi się, że warto, w związku z tym, więc czytam jakąś książkę. Jeżeli nie, to siedzę i uczę się języka, nowe słówka. Cały czas się czegoś uczę, bo uważam, że to jest jedyna droga do tego, żeby cały czas trzymać się na wysokim «C» – dodał jeszcze.

Czy Andrzejowi Dudzie udało się utrzymać na wysokim C całą prezydenturę? To już niebawem ocenią wyborcy.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Kraj



KKinal/Fot. Shutterstock, Przemek Chudkiewicz, Adrian Grycuk

Wrażliwiec, kaznodzieja Hołownia

Przez lata był publicystą opisującym sprawy Kościoła katolickiego i dlatego u części liberalnych publicystów dostał przydomek „kaznodzieja". Ale nie tylko dlatego, bo kiedy Hołownia przemawia, przypomina księdza czytającego kazanie z ambony. Ze swoją kandydaturą wyskoczył jak królik z kapelusza, zamiast kampanii prezentując program rozrywkowy. Bo czy lider powinien publicznie płakać? I to jeszcze czytając Konstytucję? Raczej nie.

Szymon Hołownia popłakał się przed kamerą, gdy mówił o Konstytucji RP, komentując przedwyborcze realia w Polsce. Gest kandydata na prezydenta skomentowała między innymi Manuela Gret-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

kowska, która nie pozostawiła na nim suchej nitki. «Płakał idealnie, co do mililitra. Dwoma palcami, nie jednym przetarł oczy dla wiarygodności» - napisała na Facebooku.

W ten sposób Szymon Hołownia, kiedyś prowadzący „Mam talent", postanowił zagrać na emocjach wyborców. Odpowiedź, na ile skutecznie, poznamy już 28 czerwca.

Taki nijaki **Kosiniak-Kamysz**

Władysław Kosiniak-Kamysz w kampanii wyborczej starał się zaprezentować jako polityk racjonalnej opozycji. Ale szybko się okazało, że taki rodzaj uprawiania polityki nie znajduje zrozumienia u wyborców, którzy oczekują wyrazistości poglądów. Doszło nawet do sytuacji, w której część komentatorów po występnie żony szefa ludowców na konwencji wyborczej kandydata stwierdziła, że Paulina Kosiniak-Kamysz skradła mu show.

eprasa.pl 1e7f5d51cd



KKinal/Fot. Shutterstock, Adrian Gryczuk

Frywolny jak **Biedroń**

Kandydat Lewicy potrafi kokietować wyborców. Jego swobodny styl uprawiania polityki przyciąga tych, którzy nie traktują jej zbyt poważnie, ale też tych, którzy oczekują od polityków jasnych deklaracji światopoglądowych. Dla Roberta Biedronia nie ma tematów tabu. Jasno opowiada się za małżeństwami homoseksualnymi i adopcją dzieci przez pary jednopłciowe. Jego problem polega jednak na tym, że z dużą beztroską podchodzi nawet do własnych zapowiedzi. Obiecywał w 2019 roku, że jeśli dostanie się do Europarlamentu, to nie przyjmie mandatu europosła lub z niego zrezygnuje, by startować do polskiego parlamentu. Obietnicy nie dotrzymał.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Zdeterminowany radykał Bosak w dobrze skrojonym garniturze

Kiedy jeden z internautów na czacie zapytał Krzysztofa Bosaka, czy nie mógłby złagodzić swoich poglądów, polityk odparł, że poglądy to on ma łagodne. Tymczasem portal oko.press im się przyjrzał i napisał: „Pod kulturalną gadką kryje się projekt religijnej dyktatury". Bo choć Krzysztof Bosak ma w kampanii w dobrze skrojone garnitury i retorycznie bardzo dobrze radzi sobie w mediach, to wiele z jego pomysłów może przeciętnego wyborcę szokować. Jak choćby postulowane przez niego uproszczenie dostępu do broni w Polsce.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Kraj



KKinal/Fot. Shutterstock

© Wszelkie prawa zastrzeżone

LICENCJA NA BEZKARNOŚĆ



Tekst: **Marcin Dobski**



Fot. 123RF

Kraj

Syn ambasadora Arabii Saudyjskiej spowodował wypadek, jadąc służbowym bmw ojca 140 km/h w terenie zabudowanym. **NIEMAL ZABIŁ MĘŻCZYZNĘ I JEGO DZIEWIĘCIOLETNIĄ CÓRKĘ**. *Nie zeznawał, nie przeprosił, nie ma sobie nic do zarzucenia. Prokuratura nie ma wątpliwości, że popełnił przestępstwo, ale dochodzenie umorzyła. MSZ i ambasada nabrały wody w usta.*

Fot. Ryszard Lubliński, 123RF





Po wypadku Honorata długo poruszała się o kulach. Teraz rodzina walczy o to, żeby dziewczynka mogła chodzić, nie utykając

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Rodzina Lublińskich ponad dwa lata walczy o sprawiedliwość lub chociaż gest przyzwoitości i przeprosiny ze strony ambasady lub sprawcy wypadku. Ale przede wszystkim o powrót do zdrowia jej członków: 57-letniego Ryszarda i jego 11-letniej córki Honoraty. Bezskutecznie. W ojczyźnie czują się obywatelami drugiej kategorii, którym państwo nie chce pomóc.

W podobnej sytuacji Brytyjczycy nie mają skrupułów i domagają się powrotu żony amerykańskiego dyplomaty do Londynu w celu jej ukarania. Kobieta potrąciła motocyklistę, który po tym zmarł, i tuż po zdarzeniu uciekła do Stanów Zjednoczonych, zasłaniając się immunitetem. Głos w tej sprawie zabrał premier Boris Johnson oraz szef MSZ Dominic Raab.

W przypadku Lublińskich tylko ich pełnomocnicy domagają się wyciągnięcia konsekwencji.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Kraj



KKinal/Fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP, 123RF, Shutterstock

Mohammed Hussain Madani, Ambasador Królestwa Arabii Saudyjskiej w Polsce

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Koszmarny słoneczny dzień

Wróćmy do wydarzeń sprzed ponad dwóch lat. Był 26 marca 2018 r., zbliżała się godzina 14.30. Ryszard Lubliński właśnie wracał z dziewięcioletnią córką ze szkoły. – Było dokładnie tak, jak dzisiaj: ciepło i świeciło słońce. Najpierw pojechałem po Honoratę na SGGW, bo w poniedziałki zawsze miała basen w ramach zajęć szkolnych, a później podjechaliśmy do szkoły po tornister – opowiada 57-letni mężczyzna, z którym umówiliśmy się na warszawskich Kabatach.

Spotykamy się z nim w kawiarni przy al. Komisji Edukacji Narodowej. To blisko miejsca, w którym zaczął się dramat rodziny. Na spotkanie przyjechał rowerem, rzadko jeździ autem, ponieważ po operacjach kręgosłupa wciąż nie jest w pełni sprawny. Do obrażeń jego i córki jeszcze wrócimy, najpierw rozmawiamy o okolicznościach wypadku.

Lubliński opowiada, że skręcał w prawo z ul. Przy Bażantarni w al. KEN. Miał zielone światło, więc

eprasa.pl 1e7f5d51cd

powoli ruszył. W terenie zabudowanym obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, mężczyzna jechał zgodnie z przepisami, on i córka mieli zapięte pasy.

> *Ocenił, że sytuacja na drodze* **JEST BEZPIECZNA**. *Mógł tak myśleć, bo nic nie wskazywało na to, co miało wydarzyć się za chwilę.*

Lubliński nie pamięta, co dokładnie działo się później poza tym, że zauważył pędzący czarny samochód. Obudził się dopiero po dwóch tygodniach w szpitalu.

O szczegółach wypadku czytamy więc w dokumentach: opinii biegłego z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, decyzji prokuratury i w zeznaniach świadków. Wynika z nich, że bmw 740i na dyplomatycznych tablicach rejestracyjnych pędziło przez skrzyżowanie z prędkością ok. 140 km/h, gdy uderzyło w bok hondy city od strony kierowcy.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Honda wypadła z drogi i wtoczyła się na chodnik, po którym spacerowała matka z niemowlęciem w wózku.

> *Żeby uniknąć uderzenia, kobieta zrobiła ostry manewr, po którym* **NIEMOWLĘ WYPADŁO** *– szczęśliwie na trawnik, a nie na chodnik.*

Jednym ze świadków tego wydarzenia był kardiolog Stefan S., który akurat przejeżdżał na rowerze i jako pierwszy ruszył ofiarom z pomocą. W jego zeznaniach czytamy, że najpierw podjechał zobaczyć, czy wszystko w porządku z dzieckiem, które wypadło z wózka, a następnie ruszył do hondy ratować kierowcę i jego córkę. „Honda miała zgnieciony tył i przód pojazdu, wybite boczne szyby od strony kierowcy. Na tylnej kanapie siedziała płacząca dziewczynka, z którą był kontakt słowno-logiczny. Dziewczynka uskarżała się na ból nóg. Rozmawiała z nią kobieta, która

eprasa.pl 1e7f5d51cd

też była lekarką i przypadkowo znalazła się na miejscu. Ja zająłem się kierowcą hondy, mężczyzna był nieprzytomny z zachowanym oddechem, wykonywał nieskoordynowane ruchy. Żeby zapobiec uszkodzeniom kręgosłupa, stabilizowałem mu szyję rękoma" – czytamy w zeznaniach kardiologa.

Dalej relacjonuje, że gdy młody śniady kierowca wysiadł z bmw, w jego kierunku ruszyła grupka przechodniów, która groziła mu atakiem, do którego ostatecznie nie doszło. Świadkowie – co wynika z zeznań – nie mieli wątpliwości, że wina leżała po jego stronie. Szybko przyjechały pogotowie i straż pożarna, które natychmiast zaczęły udzielać pomocy.

W bmw należącym do ambasady Arabii Saudyjskiej, oprócz kierującego syna ambasadora, byli też jego znajomi: młoda kobieta i mężczyzna. Z zeznań pasażera Olega U. wynika, że jechali w kierunku domu koleżanki, co oznacza, że auto ambasadora posłużyło do prywatnych celów jego syna. Wspomniana koleżanka, Azjatka, również doznała obra-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

żeń. Doszło u niej m.in. do urazu jamy brzusznej z wielomiejscowym pęknięciem lewej nerki.

Szpital drugim domem

Lubliński z miejsca wypadku został przewieziony na oddział intensywnej terapii do szpitala MSWiA, tam spędził dwa tygodnie w śpiączce. Po wybudzeniu był pacjentem kliniki neurochirurgicznej, później trafił do szpitala w Grodzisku Mazowieckim. W czasie hospitalizacji przeszedł kilka operacji kręgosłupa, ma wszczepione implanty. Miał problemy z pamięcią, mową i artykułowaniem myśli, co było spowodowane stłuczeniem płatów czołowych mózgu.

Chociaż od wypadku minęły ponad dwa lata, na spotkaniu z rozmówcą zauważam, że trudno mu zebrać myśli. Podczas trzygodzinnej rozmowy chwilami zawiesza się, jakby był w innym miejscu. Urywa wątki rozmowy, by po jakimś czasie przypominać je sobie i dalej opowiadać. Cały czas żyje tą sprawą. Trudno oszacować straty, które wywołały obrażenia poniesione w wypadku, bo oprócz tych fizycznych

eprasa.pl 1e7f5d51cd

i psychicznych, Lubliński poniósł też straty finansowe. Wcześniej działał w biznesie, zarabiał rocznie kilkaset tysięcy złotych. Od wypadku nie ma stałej pracy, żyje z oszczędności i wsparcia żony. Pieniądze idą na leczenie jego i dorastającej córki.

Obrażenia 11-letniej dziś Honoraty też były poważne. Konsekwencją wypadku było otwarte złamanie trzonu kości udowej w lewej nodze. Dziewczynka trafiła do dziecięcego szpitala klinicznego chirurgii przy ul. Żwirki i Wigury, w którym wszczepiono jej pręty śródszpikowe. Ma jedną nogę krótszą o 2 cm. Trzy miesiące spędziła w łóżku, poruszała się tylko na wózku inwalidzkim. Po czterech miesiącach – tylko za pomocą kul.

Była odcięta od codziennych zabaw z rówieśnikami i zajęć szkolnych, co spowodowało zaległości w nauce i miało wpływ na jej psychikę. Trwająca ponad dwa lata żmudna rehabilitacja nie sprawi, że długość jej nóg będzie równa, ale walka toczy się o to, aby Honorata mogła chodzić prosto, nie utykając. Po wypadku dziewczynka miała też silne stany lękowe,

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Kraj



KKinal/Fot. Ryszard Lubliński/123RF, Shutterstock

Szczątki hondy, którą jechała rodzina Lublińskich

eprasa.pl 1e7f5d51cd

co wymagało spotkań z psychiatrą. Co dwa tygodnie trzeba z nią jeździć do Katowic na specjalistyczne konsultacje i rehabilitację, co generowało kolejne koszty. Gdybyśmy chcieli szczegółowo opisać dokumentacje medyczne obojga, musiałby powstać o tym oddzielny artykuł.

Wina syna ambasadora

Kto sprawił, że życie Lublińskich zamieniło się w koszmar? Z raportu biegłego ds. wypadków drogowych z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji wynika, że kierujący bmw syn ambasadora jechał z prędkością ok. 140 km/h w terenie zabudowanym, gdzie ograniczenie wynosi 50 km/h, a wjeżdżający w al. KEN kierowca hondy miał wtedy na liczniku ok. 20 km/h. Biegły nie ma wątpliwości, że bmw pędziło z niedopuszczalną prędkością i gdyby kierowca jechał zgodnie z przepisami, do wypadku by nie doszło: „W przedstawionej sytuacji sposób jazdy realizowany przez kierującego samochodem bmw był bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku".

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Wątpliwości co do niewinności Lublińskiego nie miała też prokurator Ewa Budny, która w uzasadnieniu umorzenia dochodzenia z 27 listopada 2019 r. napisała: „Całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w toku sprawy wskazuje, iż kierujący pojazdem honda wjechał na al. KEN, przy wyświetlanym sygnale świetlnym dopuszczającym warunkowe skręcanie w prawo, a także, że orientując się o sytuacji na drodze, mógł mieć przekonanie, że może bezpiecznie wjechać na al. KEN".

Zgodnie z konwencją wiedeńską z 1961 r. o stosunkach dyplomatycznych, dyplomaci i ich rodziny nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej za swoje czyny przez państwo przyjmujące, o ile nie są jego obywatelami.

> *Jednak państwo wysyłające może zdecydować o* **WYŁĄCZENIU ICH Z OBJĘCIA IMMUNITETEM**, *co pozwala na postawienie zarzutów.*

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Arabia Saudyjska tego nie zrobiła, nie wyraziła zgody nawet na przesłuchanie. Nie zmienia to faktu, że z materiału, który zebrała prokuratura, wynika, iż syn ambasadora byłby winny przestępstwa popełnionego z art. 177 par. 1 Kodeksu karnego: „Kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 spowodowanie średniego i lekkiego uszczerbku na zdrowiu § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

Choć wina jest bezsprzeczna, Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ursynów umorzyła dochodzenie.

Bicie głową w mur

3 kwietnia 2018 r., czyli zaledwie tydzień po wypadku, mieszkający za granicą syn Lublińskiego napisał list do ambasadora, opisując okoliczności wypadku i jego skutki. Po trzech tygodniach otrzymał odpowiedź od prawnika, który reprezentował ambasadę Arabii Sau-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

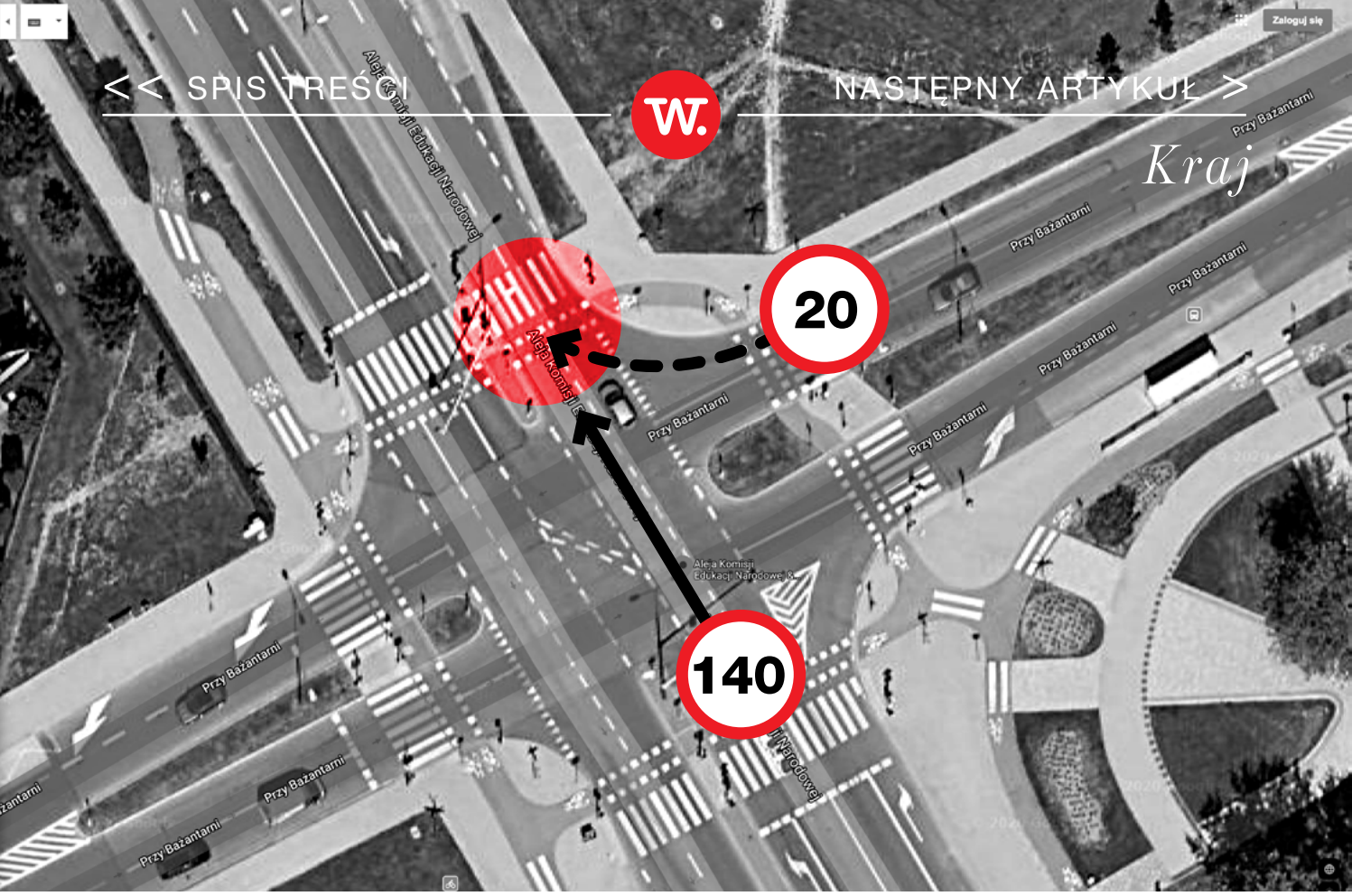
dyjskiej. Oprócz życzeń szybkiego powrotu do zdrowia dla ojca i siostry czytamy w niej:

> *„(...) wyjaśniam, że kierujący pojazdem bmw* **NIE UWAŻA**, *aby naruszył przepisy ruchu drogowego, skutkiem czego miało być opisane przez pana zdarzenie i jego następstwa”.*

Pełnomocnicy poszkodowanych także odbijali się od ściany, otrzymując niesatysfakcjonujące odpowiedzi, z których wynikało, że ambasada i sprawca nie poczuwają się do winy. Jednym z pełnomocników Lublińskich jest mec. Jolanta Turczynowicz-Kieryłło, o której zrobiło się głośno, gdy została szefową kampanii wyborczej prezydenta Andrzeja Dudy.

– Immunitet nie jest gwarancją bezkarności ani nie może być uznawany za alibi przed konsekwencjami popełnienia przez dyplomatów czynów zabronionych. Żeby to dobrze wyjaśnić, wyobraźmy sobie, że

eprasa.pl 1e7f5d51cd





Fot. Google maps, Jednostka Ratowniczo Gaśnicza nr 1 PSP w Warszawie

Zdjęcie zrobione na miejscu wypadku przez ursynowską jednostkę Straży Pożarnej

wszyscy synowie ambasadorów jeżdżą opancerzonymi limuzynami po polskich miastach z niedozwoloną prędkością, potrącając przechodniów, powodując wypadki, w których ludzie giną lub zostają kalekami.

Czy takie zachowania mogą być bezkarne, czy są akceptowalne w jakimkolwiek porządku prawnym? – komentuje dla „Wprost" mec. Turczynowicz-Kieryłło. – To, że syn ambasadora nie podlega jurysdykcji polskiej, nie oznacza, że dyplomaci Arabii Saudyjskiej, placówka dyplomatyczna oraz państwo, którego jest przedstawicielstwem, w żaden sposób nie będą odpowiedzialni za skutki naruszenia prawa.

„Wprost" również napisał do ambasadora Arabii Saudyjskiej w Polsce. Zapytaliśmy, czy po ustaleniu, że wina jego syna nie podlega dyskusji, a poszkodowani wciąż muszą się leczyć, co generuje duże wydatki dla rodziny, zamierza cokolwiek w tej sprawie zrobić i czy w taki sposób powinno rozwiązywać się takie sytuacje.

Do czasu publikacji nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi ze strony dyplomaty.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

MSZ nie pomógł Polakom

– Istnieją narzędzia miękkie, które pozwalają wezwać takiego dyplomatę i oczekiwać, żeby lepiej dbał o bezpieczeństwo. W przeciwnym razie można, w ramach stosunków dyplomatycznych, doprowadzić do tego, żeby dana osoba opuściła terytorium Polski – mówi nam osoba z kierownictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Zapytaliśmy resort o to, czy próbował w ten sposób rozwiązać sprawę. Gdy wysyłamy pytania, wiadomo od ponad pół roku, że wina syna ambasadora jest niepodważalna. Co na to ministerstwo? Biuro prasowe MSZ powołuje się na wspomniane przepisy konwencji wiedeńskiej i immunitet jurysdykcyjny.

Ponadto informuje nas: „MSZ wielokrotnie podejmuje stosowne działania na drodze dyplomatycznej w sytuacjach naruszeń obowiązujących w RP przepisów przez członków misji dyplomatycznych, urzędów konsularnych i przedstawicielstw organizacji międzynarodowych lub członków ich rodzin.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Jednak warunkiem podjęcia ewentualnych działań jest posiadanie wiarygodnych i rzetelnych informacji na temat okoliczności zaistniałego zdarzenia i jednocześnie **DOKUMENTUJĄCYCH WINĘ** *danej osoby, która korzysta w RP z immunitetu jurysdykcyjnego".*

Dowody na winę spowodowania wypadku przez syna ambasadora są niepodważalne, o czym można przeczytać w raporcie biegłego CLKP i postanowieniu prokuratury o umorzeniu dochodzenia, jednak polski MSZ nic w tej sprawie nie zrobił.

Brytyjczycy walczą z Amerykanami

– Proszę sobie wyobrazić, co by było, gdybym był ambasadorem w Arabii Saudyjskiej i to mój syn spowodowałby taki wypadek. Myśli pan, że Saudyjczycy by nie naciskali, żeby nas wydalić ze swojego kraju? – pyta mnie Lubliński.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Sprawdzam, jak robią to inne państwa. Trafiam na temat wypadku, do którego doszło w sierpniu zeszłego roku w Wielkiej Brytanii. Żona amerykańskiego dyplomaty jechała złą stroną drogi i zderzyła się z motocyklistą, który w konsekwencji poniósł śmierć. Krótko po tym wydarzeniu kobieta wróciła do Stanów Zjednoczonych, zasłaniając się immunitetem dyplomatycznym.

Brytyjski rząd nie odpuścił. Premier Boris Johnson i szef MSZ Dominic Raab zaapelowali o cofnięcie immunitetu kobiecie przez USA i jej dobrowolny powrót do Wielkiej Brytanii. Brytyjska Prokuratura Koronna poinformowała, że oskarży ją o to, iż w rezultacie niebezpiecznej jazdy samochodem spowodowała śmiertelny wypadek (za co grozi do 14 lat więzienia). Wielka Brytania wysłała do Amerykanów wniosek o ekstradycję, ale ci nie zamierzają się do niego przychylić.

„Mamy poczucie, że to zaprzeczenie sprawiedliwości” – powiedział szef brytyjskiego MSZ Raab w rozmowie telefonicznej z ambasadorem USA w Londy-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nie. Sprawa nie znalazła jeszcze finału i pewnie nie znajdzie, ale państwo pokazuje, że stoi po stronie obywateli. Takiego poczucia nie ma polska rodzina.

Ropa z Arabii Saudyjskiej

Być może brak działań polskiego państwa w tej sprawie ma związek z interesami, które łączą oba kraje.

Od 2016 r. zacieśnia się bowiem współpraca między Polską a królestwem w kwestii **HANDLU ROPĄ,** *co sprawiło, że Arabia Saudyjska stała się drugim największym dostawcą tego paliwa.*

Z danych Polskiego Instytutu Ekonomicznego (opracowanych na podstawie statystyk Eurostatu) wynika, że import ropy naftowej w pierwszej połowie 2019 r. zaczął zmieniać się w stosunku do tego samego okresu z 2018 r.

Polska zaczęła importować coraz mniej ropy z Rosji (spadek z 77 do 63 proc.), natomiast sukcesyw-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nie wzrasta ilość tego paliwa, którą sprowadzamy z Arabii Saudyjskiej (wzrost z 8 do 15 proc.).

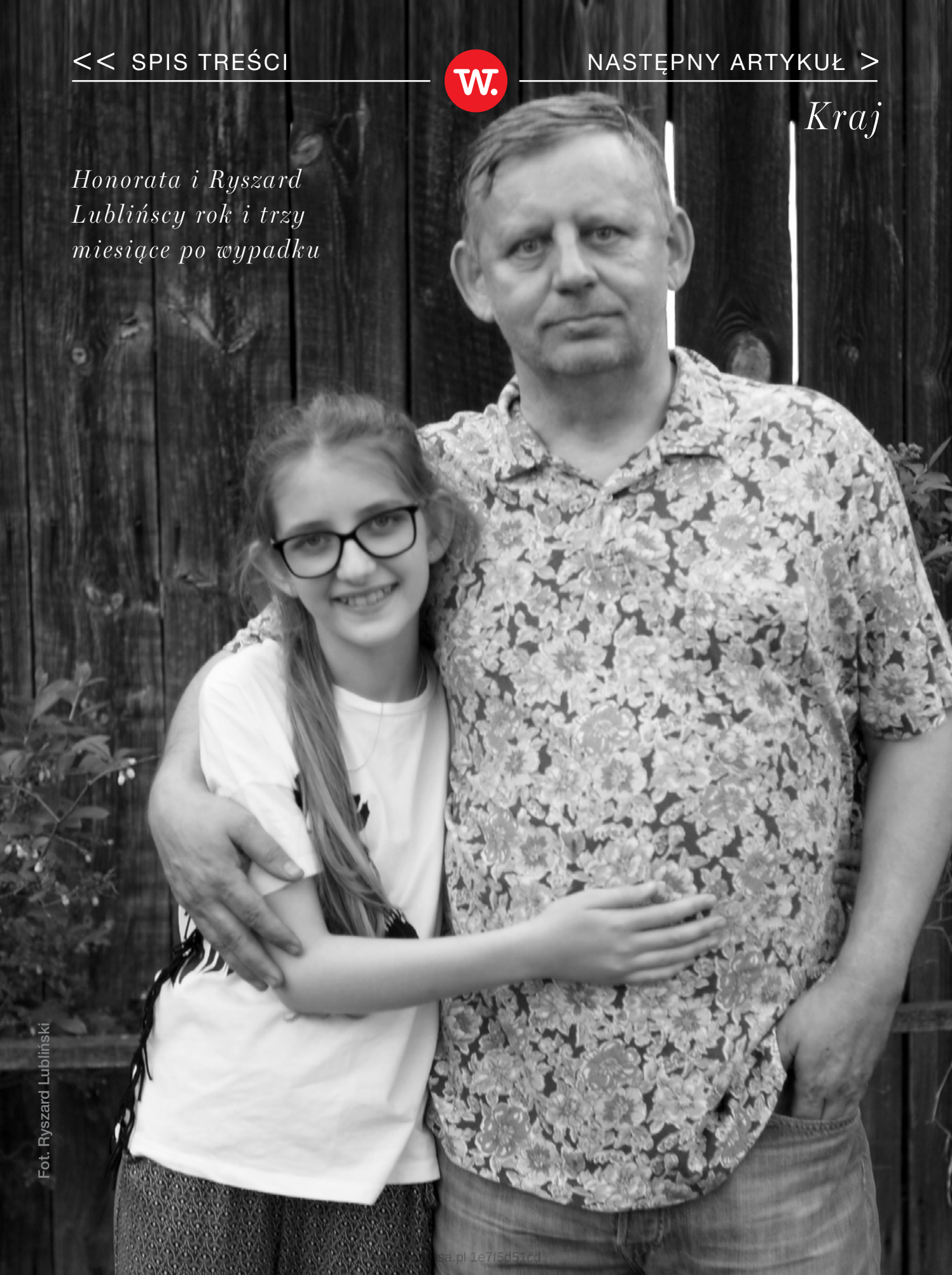
Innym znanym faktem jest, że Saudyjczycy to jeden z najważniejszych sojuszników i partnerów biznesowych Stanów Zjednoczonych, na których nasz rząd w głównej mierze opiera bezpieczeństwo Polski i politykę zagraniczną. Może nie jest to decydujące w sprawie Lublińskich i braku reakcji polskiego państwa, ale z pewnością nie jest to bez znaczenia.

Lublińscy nie poddają się

Dotychczasowe bicie głową w mur nie zraża rodziny Lublińskich. Poza toczącymi się sprawami sądowymi z ubezpieczycielem rozważane są też inne działania.

– Gdy spowodowano wypadek, auto należące do ambasady Arabii Saudyjskiej nie było wykorzystywane do działań związanych z obowiązkami dyplomatycznymi, tylko do celów prywatnych syna ambasadora. Ustalenia biegłego i prokuratury nie zostawiają wątpliwości, że wina leży po stronie kierowcy, dlatego rozważamy powołanie się na art. 415 Kodeksu

eprasa.pl 1e7f5d51cd



Honorata i Ryszard Lublińscy rok i trzy miesiące po wypadku

Fot. Ryszard Lubliński

sa.pl 1e7f5d51cd

cywilnego, który brzmi: „Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia” – mówi nam adwokat Jakub Bartosiak, który reprezentuje poszkodowanych. Zaznacza, że wolałby rozwiązać sprawę polubownie z synem ambasadora, bez wchodzenia na drogę sądową.

– W tej sprawie wszystkie reguły szeroko rozumianego protokołu dyplomatycznego zostały naruszone i zlekceważone. Rodzina ofiar wypadku nie otrzymała jakiejkolwiek rekompensaty za krzywdy ani odszkodowania za utracone zdrowie. Jak potwierdza niniejsza sprawa tragicznego wypadku spowodowanego przez syna ambasadora, wielkie pieniądze często nie idą w parze z wielką kulturą – mówi mec. Turczynowicz-Kieryłło.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

wprost.
PREMIUM

TYLKO PRAWDA JEST CIEKAWA, PISZEMY O NIEJ WPROST

PAWEŁ BEDNARZ

MAŁGORZATA FIEJDASZ -KACZYŃSKA

JOANNA MIZIOŁEK



#ZDALNIE KULTURALNIE

#STUDIOBALKON

#TRAFIONYZATOPIONY



SIĘGNIJ PO TREŚCI PREMIUM. SPRAWDŹ OFERTĘ

e7f5d51cd

Kraj

PLAN DUDY KONTRA ZMIANA TRZASKOWSKIEGO



Tekst: **Łukasz Rogojsz**

Fot. Wojciech Stróżyk/REPORTER

a.pl 1e7f5d51cd

W tych wyborach nie wygra kandydat, który obieca Polakom najwięcej gruszek na wierzbie, tylko ten, który **PRZEKONA ICH, ŻE MA POMYSŁ** *na bezpieczne przeprowadzenie Polski przez chude lata kryzysu gospodarczego.*

To nie jest kampania wielkich obietnic. Przynajmniej na razie. Popularna „kiełbasa wyborcza” rozdawana jest przez kandydatów oszczędnie. Dlaczego? Bo czasy mamy wyjątkowo trudne i niepewne. Polacy nie czekają na złotą skrzynię po brzegi wypełnioną szumnymi obietnicami. Oczekują bezpieczeństwa, dobrobytu i spokoju. Wyśmiewanej przez lata „ciepłej wody w kranie”, którą po trzęsieniu ziemi, jakim okazały się epidemia koronawirusa i towarzyszący jej kryzys gospodarczy, teraz zaczęli cenić. Nagle zrozumieliśmy, że to, co już

eprasa.pl 1e7f5d51cd

mieliśmy, wcale nie było takie złe i wcale nie było tego tak mało. Ale doceniliśmy to dopiero, gdy okoliczności nam to odebrały.

Drugim arcyważnym polem, na którym rozegra się decydująca o prezydenturze bitwa – zapewne między Andrzejem Dudą i Rafałem Trzaskowskim, chociaż dzisiaj przesądzać jeszcze niczego nie można – jest zmiana społeczna. Na sztandarach niesie ją prezydent Warszawy, forsując wizję nowej prezydentury na nowe czasy oraz mówiąc o konieczności odnowy zarówno polityki, jak i polskiego społeczeństwa. Urzędująca głowa państwa chce z kolei przekonać Polaków, że ostatnie pięć lat było najlepszymi po 1989 r., a zmiana lokatora Pałacu Prezydenckiego zakończy czasy prosperity.

Trzy filary Trzaskowskiego

Trzaskowski pierwszą partię swoich założeń programowych zaprezentował 9 czerwca w Pabianicach. Nie bez powodu właśnie tam. Platforma

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Obywatelska, czy też Koalicja Obywatelska, od lat najsłabsza jest właśnie w małych miastach i na wsiach. Odpuszczenie tzw. Polski powiatowej na rzecz Zjednoczonej Prawicy było po 2015 r. jednym z głównych grzechów największej formacji opozycyjnej. Trzaskowski i jego sztab wiedzą, że aby pokonać Dudę, muszą zrobić, co w ich mocy, by odzyskać jak największą część tego właśnie elektoratu.

> *Na spotkaniu z wyborcami w Pabianicach Trzaskowski mówił o „inwestycjach za rogiem", dbaniu o czyste powietrze i* **RÓWNYCH SZANSACH** *na rynku pracy.*

To trzy pierwsze filary jego programu wyborczego. Inwestycje mają pomagać samorządom, odpowiadać na lokalne potrzeby i tworzyć miejsca pracy w regionach, w których są realizowane. Prezydent stolicy stawia je w kontrze do flagowych projektów obecnej władzy takich jak Centralny

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Port Komunikacyjny. Jego zdaniem miasta takie jak Pabianice nic z tego nie mają. A powinny mieć, zwłaszcza w dobie kryzysu gospodarczego, który dotyka przede wszystkim małe i średnie miasta. W nich o pracę znacznie ciężej niż w metropoliach, które z recesją wciąż radzą sobie mimo wszystko nieźle.

Czyste powietrze to z kolei odpowiedź na powracające każdej jesieni i zimy wyzwanie walki ze smogiem. „Dobra zmiana" z jednej strony stara się na ten problem odpowiedzieć (rządowy program „Czyste powietrze"), ale z drugiej na forum Unii Europejskiej blokuje cel, jakim jest osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. To przecież urzędujący prezydent mówił w grudniu 2018 r., że „węgiel to największy skarb Polski" i że „dopóki ja pełnię w Polsce urząd prezydenta, nie pozwolę na to, aby ktokolwiek zamordował polskie górnictwo".

Wreszcie trzeci filar, a więc równość na rynku pracy. Mówiąc o nim, Trzaskowski przywołał przykład kobiety, którą poznał podczas wizyty w Tarnowie. To

eprasa.pl 1e7f5d51cd

matka dwóch córek, studentek – jedna uczy się w Krakowie, a druga w Warszawie. Obie opuściły rodzinne strony, bo nie widziały w nich dla siebie perspektyw i szans na godną pracę za godną płacę. Właśnie to, czyli zapewnienie miejsc pracy w Polsce powiatowej, powinno zdaniem Trzaskowskiego być priorytetem obecnych władz. Przekaz z pewnością nośny w czasach szalejącego kryzysu gospodarczego, który przede wszystkim dotyka mniej zamożne regiony kraju.

Na tym jednak pomysły Trzaskowskiego (podobno) się nie kończą. Ludzie z jego otoczenia mówią, że prezydent stolicy następne fragmenty swojego planu będzie pokazywać w kolejnych dniach kampanii. Odsłanianie kart jedna po drugiej, aż do końca zmagań przed pierwszą turą, ma zapewnić Trzaskowskiemu zainteresowanie zarówno mediów, jak i wyborców.

Duda ma (swój) plan

Prezydent Duda jest w tej kampanii w znacznie trudniejszej sytuacji niż pięć lat temu. Z trzech

eprasa.pl 1e7f5d51cd



Fot. Maciek Jońek/REPORTER

Spotkanie Trzaskowskiego z mieszkańcami Zakopanego (6 czerwca)

powodów. Po pierwsze, jest urzędującą głową państwa, którą można rozliczyć ze złożonych w przeszłości obietnic. Wbrew pozorom, Duda wcale nie wypada w tym kontekście rewelacyjnie, bo nie udało mu się ani pomóc frankowiczom, ani podnieść kwoty wolnej od podatku (ta została podniesiona jedynie dla najsłabiej zarabiających), ani wprowadzić emerytury bez podatku, ani zapewnić równych dopłat dla rolników, ani zlikwidować „śmieciówek" i fikcyjnego samozatrudnienia (obiecał to, podpisując „Umowę programową" z „Solidarnością").

Po drugie, Duda jest dzisiaj częścią obozu władzy, a to zmienia jego położenie. Nie może lekką ręką rzucać wyborczych obietnic na prawo i lewo. Podobnie jak rząd jest ograniczony trudną sytuacją budżetową, którą spowodował kryzys gospodarczy. Dodatkowo, jako istotna część ekipy rządzącej, płaci cenę za afery, skandale i wizerunkowe wpadki Zjednoczonej Prawicy. Wreszcie po trzecie, wspomniana już recesja zupełnie zmieniła zasady gry w kampa-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nii. Politycy muszą pokazać, że z jednej strony mają skuteczny plan na zarządzanie państwem i wyprowadzenie go z kłopotów, a z drugiej – zdobyć głosy Polaków bez szafowania obietnicami wziętymi z Księżyca. To trudna sztuka, w której łatwo o błąd i zdobycie łatki politycznego szarlatana.

Dlatego prezydent Duda, restartując swoją kampanię po długich tygodniach letargu, postawił na wielkie inwestycje, które jego zdaniem będą kołem zamachowym polskiej gospodarki w czasach kryzysu. To tzw. Plan Dudy, który obejmuje cztery obszary: inwestycje strategiczne, inwestycje lokalne, inwestycje w ochronę zdrowia oraz inwestycje w ochronę środowiska. Jak zapewnił rzecznik sztabu prezydenta, europoseł Adam Bielan, dzięki inicjatywie głowy państwa „w Polsce może zostać zachowanych i rozwiniętych co najmniej milion stabilnych i dobrze płatnych miejsc pracy".

Co konkretnie kryje się pod nieco enigmatycznym hasłem „Plan Dudy"? W ramach inwestycji strategicznych są to: Centralny Port Komunikacyjny, prze-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

kop Mierzei Wiślanej, Baltic Pipe, Via Baltica, Rail Baltica, Via Carpathia, rozbudowa Portu Gdańskiego i gazoportu w Świnoujściu oraz odbudowa i rozwój sieci kolejowej.

Inwestycje lokalne mają być koordynowane poprzez powołany do tego specjalny fundusz (Fundusz Inwestycji Lokalnych).

> *Jego zadaniem będzie* **WSPARCIE SAMORZĄDÓW** *w pozyskiwaniu wkładu własnego umożliwiającego zdobycie środków na przeprowadzenie inwestycji rozwojowych.*

Pomoc samorządom zakłada również budowę 3 tys. km dróg lokalnych rocznie, poprawę bezpieczeństwa na drogach, obowiązek utworzenia żłobka albo klubu dziecięcego (głowa państwa ma wystąpić ze stosowną inicjatywą ustawodawczą) w każdej gminie i wspieranie władz lokalnych w budowie, przebudowie i remontach szkół.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Punkt Planu Dudy dotyczący zdrowia to kontynuacja Narodowej Strategii Onkologicznej, budowa krajowej sieci onkologicznej, a także rozbudowa i modernizacja ponad 200 polskich szpitali powiatowych. Prezydent Duda chce też wspierać program dopłat (2 tys. zł rocznie) do każdej sekcji amatorskich klubów sportowych.

W temacie ochrony środowiska Plan Dudy przewiduje program urządzania parków, budowę retencji miejskiej, bezemisyjny transport publiczny, budowę zbiorników retencyjnych dla rolnictwa, zapobieganie suszy i powodziom oraz narodowy program sadzenia drzew. Ponadto dotacje w wysokości 5 tys. zł do budowy przydomowego zbiornika retencyjnego na wodę deszczową, a także program dofinansowania studni głębinowych (wszystko w ramach programu „Moja Woda").

Wielkie plany inwestycyjne to bezpieczna waluta w czasie kampanii i kryzysu gospodarczego. Z jednej strony działa na wyobraźnię wyborców i pozwala szafować wielkimi liczbami, ale z drugiej, zawsze będzie

eprasa.pl 1e7f5d51cd

można powiedzieć, że okoliczności uległy zmianie, więc i plany inwestycji trzeba było skorygować. Zwłaszcza że polityka inwestycyjna, o czym, zdaje się, nie wszyscy pamiętają, nie leży w gestii prezydenta, tylko rządu. Sam Duda w minionej kadencji złożył w Sejmie 30 projektów ustaw. Jak podaje Konkret24, żaden z nich nie dotyczył inwestycji.

Poza inwestycjami głowa państwa chce też jednak dać wyborcom coś namacalnego. A jeśli nie dać, to przynajmniej obiecać. Pierwszą z tych rzeczy jest podniesienie zasiłku dla bezrobotnych do 1200 zł miesięcznie (nie wiadomo, czy netto, czy brutto) oraz wprowadzenie tzw. dodatku solidarnościowego dla osób, które utraciły pracę z powodu epidemii koronawirusa (wynosiłby 1400 zł, też nie wiadomo, czy netto, czy brutto i byłby przyznawany na maksimum trzy miesiące).

Drugą rzeczą jest tzw. bon turystyczny. Ma przysługiwać rodzinom z dziećmi, a czas na jego zrealizowanie Polacy będą mieć do końca 2021 r. Rzecz w tym, że nowe świadczenie ma mieć postać niepie-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nieżną, nie wiadomo, czy będzie obowiązywać już w najbliższe wakacje, i jest o połowę skromniejszą wersją rządowej inicjatywy z niedalekiej przeszłości.

Zmiana vs strach

Ponieważ nie samymi pieniędzmi, czy nawet inwestycjami, człowiek (a polityk w szczególności) żyje, więc zarówno Trzaskowski, jak i Duda odwołują się też do sfery wartości. O ile w przypadku Platformy jest to coś nowego, o tyle w przypadku urzędującego prezydenta i jego otoczenia o zaskoczeniu nie ma mowy.

Trzaskowski od momentu wejścia do prezydenckiego wyścigu przez wszystkie przypadki odmienia słowo „zmiana". Wyraźnie chce, żeby do Pałacu Prezydenckiego poniosła go podobna fala społecznej zmiany, która pięć lat temu zaprowadziła tam Dudę. Prezydent Warszawy mówi więc o nowej polityce na nowe czasy, konieczności odbudowy polskiej wspólnoty, silnej i sprawczej prezydenturze oraz dialogu ponad partyjnymi podziałami. W tym celu nie waha

eprasa.pl 1e7f5d51cd

się nawet publicznie chwalić Lecha Kaczyńskiego czy składać samokrytykę w imieniu swoim i PO za podważanie swego czasu zasadności programu „Rodzina 500 plus".

Duda w swoim aksjologicznym przekazie jest, przynajmniej jak dotąd, znacznie skromniejszy. Największy nacisk położył na hasło „Obronimy Polskę plus". Jednak kiedy okazało się, że Polacy niespecjalnie boją się utraty nadanych przez „dobrą zmianę" przywilejów socjalnych, trzeba było poszukać czegoś innego. Stąd podpisanie przez Dudę Karty Rodziny, w której prezydent zobowiązuje się m.in. bronić małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, uniemożliwić parom jednopłciowym adopcję dzieci czy chronić najmłodszych Polaków przed „ideologią LGBT". Ważny jest też tutaj przekaz partyjnego zaplecza Dudy oraz prorządowych mediów o zagrożeniu imigrantami (wiadomo: z winy PO i Trzaskowskiego) oraz „obcym kodzie kulturowym opozycji". Pokazuje bowiem, że na finiszu kampanii prezydenckiej PiS znów chce wzbudzić w Polakach strach, zmobilizo-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

wać swój żelazny elektorat (i podebrać możliwie wielu wyborców Krzysztofa Bosaka), a także sprowokować Trzaskowskiego i jego otoczenie do ostrego skrętu w lewo, który w eurokampanii opozycja przypłaciła zaskakująco dotkliwą przegraną.

Wszystko wskazuje więc na to, że sprawdzą się słowa dr. Olgierda Annusewicza z niedawnego wywiadu dla Gazeta.pl. – Te wybory nie będą o to, kto komu więcej obieca. Będą dotyczyć prostych politycznych wartości: spójności, uczciwości, tradycji, patriotyzmu – mówił politolog i ekspert od marketingu politycznego. – Te wybory będą walką o to, kto jest dobry, a kto zły.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Kraj



BORYSOWI DZIĘKUJEMY

Tekst: **Joanna Miziołek**

Fot. Jacek Domiński/REPORTER

Jeśli Rafał Trzaskowski wygra wybory, współpraca prezydenta z partią będzie jeszcze luźniejsza niż za czasów szorstkiej przyjaźni Kwaśniewskiego z Millerem. Już teraz **SZTAB KANDYDATA KO DYSTANSUJE SIĘ** *w kampanii od Borysa Budki.*

Jeszcze kilka dni temu przewodniczący Platformy Obywatelskiej towarzyszył Rafałowi Trzaskowskiemu na wyjazdach kampanijnych, dziś kandydat jeździ sam. Według informacji „Wprost" sztabowcy kandydata KO mieli poprosić Borysa Budkę o ograniczenie swojego zaangażowania w kampanię.

– Borys narzucał się Rafałowi w kampanii. Ciągle towarzyszył mu w konferencjach. To był kłopot, bo w ten sposób Trzaskowski dawał wyborcom sygnał, że utożsamia się z Budką. A kampania Rafała ma

eprasa.pl 1e7f5d51cd

pokazywać, że polityk jest kandydatem różnych środowisk. Dlatego musi się odróżnić od swojej partii – opowiada nasz informator.

Jak pisaliśmy we „Wprost", ludzi podejmujący decyzję w sprawie kampanii Rafała Trzaskowskiego zrekrutowano spoza Platformy Obywatelskiej. – Widać inny styl kampanii Kidawy i Trzaskowskiego. Zresztą właśnie stylu kampanii swojej poprzedniczki Rafał się przestraszył. Dlatego sam zatrudnił ludzi z ratusza – opowiada nasz rozmówca.

Trzaskowski jak Kwaśniewski

Dystansowanie się od partii, zdaniem polityka sympatyzującego z Rafałem Trzaskowskim, będzie miało swoje konsekwencje. – Jeśli Rafał wygra wybory prezydenckie, czeka nas jeszcze luźniejsza współpraca prezydenta z partią niż za czasów szorstkiej przyjaźni Kwaśniewskiego z Millerem. I Budka już o tym wie – twierdzi nasz informator.

Czy wygrana Rafała Trzaskowskiego w wyborach oznaczałaby też budowanie nowego ośrodka

eprasa.pl 1e7f5d51cd

władzy przy prezydencie? Nasi rozmówcy zapewniają, że nie.

– Borys Budka na stanowisku będzie niezagrożony, bo Rafał, tak jak podczas prezydentury w Warszawie, nie będzie się mieszał w sprawy partii. Nie sądzę też, by pielgrzymowali do niego po pracę politycy PO, bo do pałacu może wziąć kilka osób i wszyscy będą z ratusza – twierdzi nasz rozmówca.

> *Ale dodaje, że jeśli chodzi o przywództwo Borysa Budki, to* **POTWIERDZIŁY SIĘ OBAWY** *większości polityków Platformy Obywatelskiej.*

– Borys został zdemaskowany. Jest słabym przewodniczącym. To paradoks – został wybrany dlatego, że uważano go za gościa, który nie wprowadzi rządów autorytarnych. A teraz jest kłopot, bo jest liderem, który nie potrafi rządzić – opisuje sytuacje w Platformie Obywatelskiej jeden z polityków. I twierdzi, że aktywność przewodniczącego partii

eprasa.pl 1e7f5d51cd

w kampanii kandydata na prezydenta KO wynika z tego, że tak jak reszta polityków PO chce on podnieść swoją popularność.

– Budka chce się ogrzać przy blasku Trzaskowskiego. Zresztą dzięki niemu wydźwignął się z porażki wyborczej, jaką zafundowałby mu Małgosia. Postanowił odciąć się od Kidawy i stanąć przy silnym kandydaci – mówi nasz rozmówca.

Następca Kierwiński

Platforma Obywatelska, zachwycona rosnącymi sondażami Rafała Trzaskowskiego, już szykuje następcę na jego stanowisko na wypadek wygranej.

– Zaproponowali Małgosi, by startowała w wyborach na prezydenta Warszawy, ale odmówiła – mówi nasz informator. Pytany o to, czy Małgorzata Kidawa-Błońska mogłaby zostać kandydatką na prezydenta Warszawy, Borys Budka w RMF FM odpowiedział: – To warszawiacy wybiorą swojego prezydenta. Wierzę, że będzie to wspólne wskazanie Koalicji Obywatelskiej. Za wcześnie, by o tym

eprasa.pl 1e7f5d51cd



Kierownictwo PO podjęło już decyzję, że jeśli Trzaskowski wygra wybory, to kandydatem na **PREZYDENTA WARSZAWY** *zostanie Marcin Kierwiński.*

Fot. Mateusz Jagielski/East News

eprasa.pl 1e7f5d51cd

mówić. Każdy scenariusz jest dopuszczalny – stwierdził.

Według naszych informacji kierownictwo Platformy podjęło już decyzję, że jeśli Rafał Trzaskowski wygra wybory, to kandydatem na prezydenta Warszawy zostanie Marcin Kierwiński.

– On jest tym stanowiskiem bardzo zainteresowany – kwituje nasz rozmówca. A Platforma Obywatelska już dzieli skórę na niedźwiedziu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Kraj



KAMPANIA Z ZADYSZKĄ

Tekst: **Joanna Miziołek**

Fot. Andrzej Hrechorowicz/KPRP

Niesnaski wśród sztabowców i firma PR-owa z nieciekawą przeszłością. Na ostatniej prostej przed Andrzejem Dudą wyrasta **CORAZ WIĘCEJ PRZESZKÓD**.

Im lepszą kampanię prowadzi sztab Rafała Trzaskowskiego, tym bardziej widać, jak kontrastuje ona z kampanią urzędującego prezydenta. Dlaczego ta Andrzeja Dudy wydaje się bez energii? O to pytamy jednego z polityków znającego kulisy pracy jego sztabu.

– Sztabowcy nie potrafią dogadać się z otoczeniem prezydenta nawet w sprawie kalendarza. Widać tam brak współpracy, a przecież Paweł Mucha [wiceszef kancelarii Andrzeja Dudy – red.] jest kompromisowym człowiekiem – mówi nasz informator. I dodaje, że to w sztabie Dudy tkwi problem.

– Mało było wcześniej widać Beatę Szydło czy Joachima Brudzińskiego, bo każdy dzień poza Brukselą kosztuje ich utratę pieniędzy. Poza tym za dużo

eprasa.pl 1e7f5d51cd

jest gwiazd w sztabie prezydenta – usłyszeliśmy z kolei od jednego z polityków.

Ale w weekend sytuacja zmieniła się diametralnie, bo Beata Szydło towarzyszyła prezydentowi w kampanijnych wyjazdach. Wygląda na to, że gwiazdy PiS-u mają się mocniej zaangażować na ostatniej prostej przed wyborami prezydenckimi.

„Chamska hołota" i środkowy palec w kampanii

Andrzejowi Dudzie nie pomaga też Zjednoczona Prawica, bo co i rusz słychać o kolejnych wyskokach polityków, które mogą kłaść się cieniem na kampanii prezydenta. Nie pomaga również sam prezes PiS Jarosław Kaczyński, który podczas czwartkowej debaty nad wotum nieufności rzucił w stronę opozycji określeniem „chamska hołota". Tym samym dał paliwo sztabowi Trzaskowskiego, który zakrzyknął, że PiS stosuje mowę nienawiści i przypomniał obrazek z Joanną Lichocką pokazującą w parlamencie środkowy palec opozycji.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Smutna historia spotu

Ale nie tylko to może mieć negatywny wpływ na kampanię kandydata PiS. Jest też historia opisana przez dziennikarza Onetu, dotycząca kampanii Patryka Jakiego toczącej się przed wyborami samorządowymi.

Dotyczy ona Anny Kryńskiej, która padła **OFIARĄ REPRYWATYZACJI**, *o czym miała opowiedzieć przed kamerą.*

Mimo ciężkiego stanu zdrowia kobieta została przyprowadzona na plan, gdzie powstawał spot. Podczas nagrania zasłabła. Przewieziono ją do szpitala, a po krótkim czasie okazało się, że chorowała już od dłuższego czasu – czekała na operację wszczepienia rozrusznika serca. Zmarła następnego dnia. Jej córka starała się uzyskać materiał zarejestrowany na planie spotu, ale film został skasowany.

Dramatyczna historia dopiero teraz ujrzała światło dzienne. I ma związek z obecną kampanią prezy-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

denta o tyle, że ludzie, którzy zajmują się nią od strony PR – Piotr Matczuk i Anna Plakwicz z firmy Solvere – mieli odpowiadać za spot o reprywatyzacji w kampanii Jakiego.

Więc jeśli obecny prezydent wygra te wybory, to raczej nie dzięki takim specjalistom od wizerunku i zachowaniu polityków PiS w Sejmie, lecz pomimo nich.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

CZEKAJĄC NA REAKTORY

Rozmawiał: **Paweł Bednarz**



Fot. Xinhua / eyevine / EAST NEWS

eprasa.pl 1e7f5b51cd

Z czystym sumieniem powiem wójtowi gminy, w której powstanie elektrownia jądrowa, że mieszkańcy mogą spać spokojnie: nawet w przypadku awarii nie będzie ewakuacji ludności lub zagrożenia dla życia okolicznych mieszkańców – mówi **PROF. ANDRZEJ STRUPCZEWSKI** *z Narodowego Centrum Badań Jądrowych.*

Czy temat polskiej elektrowni jądrowej umarł?

Nie umarł. Według oficjalnych danych mamy zamiar budować elektrownie jądrowe o łącznej mocy 6 tys. MW. Budowa pierwszego bloku będzie trwała do 2032, a następnych do 2040 r. Potwierdzają to oświadczenia ministrów i rzecznika rządu, a prace nad lokalizacją elektrowni jądrowej idą intensywnie naprzód. W przyszłym roku mają być przedłożone pełne raporty środowiskowe.

Jakie lokalizacje wchodzą w grę?

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Dwie lokalizacje: taka jak przedtem, czyli Żarnowiec, i kolejna, czyli Lubiatowo i Kopalino, ale tak naprawdę przymierzamy się do tej drugiej.

W Żarnowcu są różne przeszkody, które mogą spowodować ograniczenia mocy tej elektrowni. Poza tym trzeba usunąć resztki starej budowy, która została przerwana. Badania lokalizacyjne idą naprzód. Nasze prawo jest już przystosowane, żeby budować elektrownię jądrową. Kolejna modyfikacja prawa atomowego miała miejsce w zeszłym roku.



Prof. dr inż Andrzej Strupczewski

Ekspert ds. bezpieczeństwa jądrowego Komisji Europejskiej i Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA). Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Jądrowego i rzecznik energetyki jądrowej w Narodowym Centrum Badań Jądrowych. Tematyką bezpieczeństwa elektrowni jądrowych zajmuje się od 60 lat.

Fot. Marcin Jakubowski

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Trudność polega na tym, że taka budowa to wieloletni proces, który znacznie wykracza poza ramy urzędowania jednej partii. W związku z tym zespół, który rozpoczyna budowę, nie może liczyć na to, że będzie miał zyski w postaci taniej energii elektrycznej już za swojej kadencji. To oczywiście znacznie zmniejsza zapał ekip rządzących do realizacji takiej inwestycji.

Czy epidemia koronawirusa i zamknięcie praktycznie całej gospodarki wpłynęły na prace i perspektywę budowy polskiej elektrowni jądrowej?

W tej chwili na całym świecie, nie tylko w Polsce, obserwuje się zmniejszenie wydatków na inwestycje. W skali światowej np. środki wydawane na odnawialne źródła energii w 2020 r. są mniejsze o 30 mld dolarów. Natomiast dla jądrówki środki zmniejszyły się globalnie o 4 mld dolarów. Spadki nakładów inwestycyjnych są, ale to dzieje się w bieżącym roku, a w przyszłym oczekujemy odbicia i tego, że wrócimy do poprzednich nakładów, które były dość znaczne.

Teraz decyzja o tym, żeby rozpocząć przetarg, nie kosztuje nic poza tym, że zespół, który prowadzi prace,

eprasa.pl 1e7f5d51cd

czyli PGE EJ1, musi przygotować dokumenty do przetargu. Jest to spora praca, bo w grę wchodzi jednak suma rzędu 4-5 mld euro na 1000 MW. Oczywiście jeśli moc będzie większa, to proporcjonalnie będzie to większa suma. Przymierzamy się do tego, żeby pierwsza elektrownia miała dwa bloki, a jeśli to będą bloki amerykańskie, to będzie to moc rzędu 2200 MW (reaktory AP 1000), a jeśli bloki francusko-niemieckie (EPR), w tej chwili oferowane przez Francję, to będą to dwa bloki po ponad 1500 MW, czyli razem 3000 MW. Wówczas odpowiednio większe będą nakłady inwestycyjne, ale to wszystko w przyszłości. Dziś i jutro trwają prace w zakresie dokumentacji i sformułowania wymagań wobec firm, które mogłyby nam te reaktory zaoferować.

Jakie firmy są brane pod uwagę?

W tej chwili jest przynajmniej pięć podmiotów na świecie; nie tylko USA i Francja, lecz także Koreańczycy, Chińczycy oraz Japończycy. Oczywiście są też Rosjanie, ale ze względu na dywersyfikację źródeł energii nie bierzemy pod uwagę przyjmowania ich oferty, chociaż może być ona korzystna finansowo.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

W Polsce przetargu jeszcze nie ogłosiliśmy, ale np. w Czechach istnieje spór między Moskwą a Pragą. Czesi oświadczyli, że nie będzie Rosji w przetargu, w którym jest już pięć międzynarodowych firm. Rosjanie żądają, żeby też ich uwzględniono i motywują to tym, że mają długą historię współpracy z Czechami, bo dostarczali im w przeszłości bloki jądrowe.

Co budowa elektrowni jądrowej oznacza dla zwykłego Polaka? Mówił pan o tanim prądzie.

W Polsce generujemy ok. 160 TWh. Jeśli zgodnie z planami postawimy w Polsce sześć elektrowni jądrowych o mocy 1000 MW każda, to będziemy mogli pokryć ok. jedną czwartą zapotrzebowania na energię elektryczną w Polsce.

> **CO CZWARTA ŻARÓWKA** *albo co czwarta maszyna będzie działała na prądzie atomowym.*

Jakie to ma znaczenie? Elektrownie jądrowe nie emitują CO2. To jest oczywiste, bo nie spalają węgla,

eprasa.pl 1e7f5d51cd

więc nie mogą emitować dwutlenku węgla, który jest produktem spalania. Nie emitują również pyłów, tlenków siarki, azotu ani innych zanieczyszczeń. Żebyśmy mogli wyeliminować ich emisję, to musimy przejść na ogrzewanie domów energią elektryczną, co jest możliwe, jeśli będziemy mieć tanią energię z elektrowni jądrowych.

Jeżeli uda nam się wprowadzić energię elektryczną w miejsce paliw, które spalamy w domowych kominkach, to rzeczywiście wszyscy odczujemy poprawę. Długość naszego życia wydłuży się od kilku miesięcy do półtora roku.

To jak w takim razie patrzeć na działania Niemców, którzy wycofują się z atomu?

To jest bardzo skomplikowana sprawa, która wiąże się z potęgą gospodarczą Niemiec i chęcią jej utrwalenia oraz rozszerzania. Niemcy wycofują się z elektrowni jądrowych wskutek własnych rozgrywek politycznych. Taką decyzję podjął rząd SPD pod przewodnictwem kanclerza Schrödera. To był początek dalekosiężnych planów, które w tej chwili są realizowane.

eprasa.pl 1e7f5d51cd



Trzecia generacja, którą będziemy budowali u nas, będzie odporna na właściwie wszystkie **MOŻLIWE DO WYOBRAŻENIA** *zagrożenia z zewnątrz i z wewnątrz.*

Jarosław Kapsa, prezes PGE EJ 1

Niemcy mają bardzo przyjazne stosunki z Rosją, popierają budowę Nord Streamu, a także Nord Stream 2. W tej chwili stają się centralnym punktem w Europie, przez który będzie przechodził rosyjski gaz do krajów europejskich. Po zbudowaniu Nord Stream 2 Niemcy będą pobierali jeszcze większe ilości gazu rosyjskiego i staną się praktycznie dysponentem gazu na całą Europę.

W Polsce coraz głośniej mówi się, że elektrownia jądrowa jest nam niepotrzebna, bo odnawialne źródła energii nam wystarczą.

Lobby OZE dysponuje dużymi wpływami, a to m. in. dlatego, że ma duże dotacje państwowe i ogromne dopłaty. Żebyśmy się nie ograniczali tylko do Polski, bo nasz kraj jest w fazie przejściowej, to przykład Niemiec bądź innych krajów, np. Hiszpanii, Włoch czy Grecji, jest bardzo istotny. W Niemczech przyrzekano na początku, kiedy OZE się rozwijało, że koszty dla przeciętnego obywatela będą wynosiły tyle, ile gałka lodów raz na miesiąc. To było śmiesznie mało i wszyscy wówczas powiedzie-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

li, że chcą mieć bezpłatną energię ze słońca i bezpłatną energię z wiatru.

Potem zaczęły się schody, bo jak tylko zaczęto wdrażać tę technologię, to się okazało, że jest ona droga i wymaga nakładów. Wobec tego deweloperzy OZE zapewniali, że to tylko przez chwilę, ale potem będzie bezpłatna energia ze słońca i wiatru. Okazało się, że te nakłady rosły od 10 mld euro rocznie w 2012 r. do 23, 24 i 26 mld euro rok po roku, aż do dzisiaj. Przy czym prognozy wcale nie mówią, że w przyszłości te nakłady będą mniejsze.

Dlaczego tak jest?

Słońce świeci i wiatr wieje niby bezpłatnie, ale żeby to wykorzystać, trzeba zbudować kosztowne urządzenia. Oczywiście pojedynczy panel słoneczny nie kosztuje wiele, ale żeby z promieni otrzymać moc 1000 MW, trzeba zbudować ogromną instalację.

Okazuje się, że nakłady inwestycyjne na panele słoneczne, a także na wiatraki, są nie tylko porówny-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

walne, lecz nawet większe od nakładów na elektrownie jądrowe – w przeliczeniu na średnią energię w ciągu roku, jaką te instalacje dają.

Zwolennicy OZE mówią: przecież zawsze gdzieś tam wieje wiatr.

> *Ale okazuje się, że jeżeli w Niemczech jest* **CISZA WIATROWA** *i chciałoby się zaimportować prąd z Wielkiej Brytanii, to nie ma takiej opcji, bo w tym samym czasie w Wielkiej Brytanii też jest cisza wiatrowa.*

Rozpoczęto więc sprawdzanie tego zjawiska, powiększając liczbę badanych krajów do czterech, potem ośmiu, dziesięciu, czternastu i okazało się, że kiedy jest okres ciszy wiatrowej w Finlandii, to podobna sytuacja jest również w Portugalii.

Na całym terenie Europy występują równoległe szczyty maksymalnej mocy wiatru oraz jej minima, kiedy tego wiatru prawie nie ma.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Owszem, są wspaniałe dni, kiedy elektrownie wiatrowe dają prawie 60-70 proc. swojej mocy, ale to są pojedyncze przypadki, a potem następują znowu okresy ciszy wiatrowej. W związku z tym oparcie gospodarki tylko na elektrowniach wiatrowych i słonecznych jest niewystarczające, bo musielibyśmy liczyć się z długimi okresami ciszy wiatrowej i oczywiście braku słońca w nocy. Dlatego musimy mieć źródła rezerwowe, a to mogą być elektrownie gazowe, jak i te na węgiel brunatny, które jednak straszliwie szkodzą środowisku.

Czyli OZE w Polsce są niepotrzebne?

Dla Polski reguła mogłaby wyglądać tak, że moglibyśmy wykorzystywać słońce w takim zakresie, który nie będzie kolidował z interesami energetyki i sieci przesyłowych. Natomiast nie możemy mieć dominacji wiatru i słońca w naszym systemie, bo będziemy mieli potem problemy z zasilaniem. Niestety, jak u nas nie będzie wiatru, to w Niemczech też.

W Polsce odeszliśmy od budowy Żarnowca – a to była decyzja bardzo niefortunna, z wielu względów

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nieszczęśliwa. Słowacy, którzy w tym czasie mieli taką samą elektrownię w budowie jak my, mianowicie Mochovce, dokończyli później tę budowę, a teraz budują kolejne dwa bloki tego samego typu.

> *Dzisiaj są bardzo zadowoleni i chwalą się, bo ta elektrownia jest i bezpieczna, i dostarcza* **TANIĄ ENERGIĘ** *elektryczną.*

Kiedy my odchodziliśmy od budowy elektrowni jądrowej, polski parlament podjął decyzję, że przerywamy budowę atomówek do czasu, kiedy będą one przyjazne dla człowieka i środowiska.

No właśnie, już są przyjazne?

Od tamtej pory minęło już trochę lat. Technologia stosowania w tych elektrowniach poszła bardzo naprzód. W tej chwili uwzględniamy cały szereg awarii, których nie brano w ogóle pod uwagę przy budowie elektrowni jądrowych drugiej generacji.

Trzecia generacja, którą będziemy budowali u nas, będzie odporna na właściwie wszystkie moż-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

liwe do wyobrażenia zagrożenia z zewnątrz i z wewnątrz. Nie grozi nam ani awaria, jak w Czarnobylu, który w ogóle był budowany sprzecznie z wszelkimi normami – nawet rosyjskimi – ani taka jak w Fukushimie, gdzie wystąpiło największe w dziejach Japonii trzęsienie ziemi. Wszystkie elektrownie jądrowe po Fukushimie przeszły stress testy, sprawdzano ich bezpieczeństwo w wypadku zagrożeń większych niż normalne w danej okolicy. Jeżeli sejsmolodzy mówili, że maksymalna siła trzęsienia ziemi to 7 stopni w skali Richtera, to jądrowcy robili testy na wypadek 8. Tak działo się też ze wszystkimi innymi zagrożeniami np. z powodzią.

Okazywało się, że na ogół do tych elektrowni jądrowych trzeba wprowadzić jakieś poprawki, ale z zasady nie były one zagrożone, a zmiany nie wymagały ogromnych nakładów. Akcja stress testów potwierdziła, że elektrownie są bezpieczne, ale można je jeszcze ulepszyć. Osobiście byłem w jednej z elektrowni ukraińskich jako wysłannik

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Unii Europejskiej do sprawdzenia, czy wszystkie działania dla zapewnienia bezpieczeństwa są u nich wdrażane.

Elektrownia, którą będziemy budowali u nas, to będzie elektrownia trzeciej generacji, projektowana już po atakach WTC w Nowym Jorku. W związku z tym jest ona odporna na atak największego samolotu, jaki aktualnie jest na świecie. Mogę z czystym sumieniem powiedzieć wójtowi gminy, w której powstanie elektrownia jądrowa, że mieszkańcy mogą spać spokojnie: nawet w przypadku awarii w elektrowni nie będzie ewakuacji ludności lub zagrożenia dla życia okolicznych mieszkańców.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Biznes

DŁUGI NIE BOLĄ

Poradnik Krzysztofa Oppenheima: *„Jak* UWOLNIĆ SIĘ OD DŁUGÓW”



Tekst: **Krzysztof Oppenheim**



Fot. Shutterstock

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Na początek informacja ze strony Biura Informacji Kredytowej z marca 2020 r.:

„Z naszych danych wynika, że na koniec minionego roku prawie 2,8 mln Polek i Polaków nie radziło sobie z terminową spłatą zobowiązań kredytowych i pozakredytowych".

Pandemia, która w wielu segmentach rynku wywróciła wszystko do góry nogami – najczęściej na niekorzyść firm i pracowników danej branży – z pewnością znacząco te statystyki pogorszy. W bardzo niedalekiej przyszłości osiągniemy więc pułap 3 mln Polaków zagrożonych niewypłacalnością.

Oczywiście problem ten dotyczy także rodziny dłużnika. Przyjmując bezpiecznie, iż statystycznie będą to dwie osoby, dochodzimy do dość katastroficznego wniosku, że w naszym kraju już wkrótce ponad 15 proc. obywateli (tj. 6 mln z 38-milionowej populacji) nie będzie sobie radzić z terminową spłatą zobowiązań.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Szklanka jest do połowy pełna!

Patrząc na te statystyki globalnie, można by rzec, że są bardzo przygnębiające. Żeby nie rzec – przerażające. Spójrzmy jednak na tę samą kwestię z punktu widzenia konkretnego dłużnika. Ja zachęcam przekredytowane osoby do refleksji optymistycznej, tj. do mniej więcej takich przemyśleń:

> *„Nie jest tak źle – nie jestem sam! Jest nas* **JUŻ PRAWIE 3 MLN***! Czyli to nie jest tak, że coś ze mną jest nie w porządku. To ewidentny błąd obecnego systemu, a nie moja ułomność. Czyli to system jest do niczego, a nie ja!”.*

Czemu wybrałem taki punkt widzenia? Otóż, jak widać z przedstawionych statystyk, wpaść w problemy finansowe jest niezmiernie łatwo. Znacznie trudniej jest się z nich wykaraskać. Aby było to możliwe, musi być spełniony jeden warunek – przedstawiam go poniżej.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Konstrukcja musi wziąć górę nad destrukcją!

Niemal w 100 proc. znanych mi przypadków osoba zagrożona niewypłacalnością na początku wpada w panikę. To reakcja całkiem naturalna, nie ma sensu się takową przejmować. Jednak najważniejsze jest, jakie działania podejmiemy nieco później, tj. jak już dotrze do nas, że jest źle, czy nawet bardzo źle. Załamanie psychiczne, depresja, a nade wszystko użalanie się nad sobą z pewnością nie pomogą zadłużonej osobie w rozwiązaniu problemu. Aby wyjść z kryzysu obronną ręką i minimalizować straty trzeba mieć plan. A do stworzenia tegoż potrzebna jest głowa wolna od czarnych myśli typu: „Wkrótce zbankrutuję i razem z całą rodziną wylądujemy na bruku".

Jeśli więc wpadłeś w tarapaty finansowe, nawet bardzo poważne: na początek musisz poradzić sobie ze swoją głową. To absolutnie konieczne. Od czego zacząć? Na przykład od banalnego wniosku, iż... długi nie bolą. „Jak to?" – zapytasz. „Przecież nie mam środków na ich spłatę! Więc

eprasa.pl 1e7f5d51cd

grozi mi egzekucja komornicza, a potem licytacja majątku!”.

Zaraz, zaraz. Nie nakręcaj się w wymyślaniu podobnych katastroficznych wizji. Po prostu: posłuchaj. Znaczy – przeczytaj i przemyśl. Z poniższym stwierdzeniem na pewno się zgodzisz:

Instytucje finansowe to nie „chłopcy z miasta”

Cokolwiek złego by nie mówić o bankach, z pewnością instytucje te nie stosują metod odzyskiwania długów znanych nam z filmów gangsterskich. Jak zalegasz ze spłatą, to na pewno nie odwiedzi cię potężny pan z kijem bejsbolowym. Nie utnie ci ucha i nie tknie twojej rodziny. Co najwyżej wpadnie grzeczny windykator terenowy i zapyta, kiedy bank może liczyć na uregulowanie zaległości. Ale ty nawet nie musisz z nim rozmawiać, do czego zresztą zachęcam.

Czas na kolejne banalne i oczywiste stwierdzenie: niespłacony dług jest przede wszystkim problemem dla wierzyciela, a nie dla dłużnika. Gdyby

eprasa.pl 1e7f5d51cd

na przykład bank o zadłużeniu zapomniał, to twój problem sam by się rozwiązał. Ale najprawdopodobniej takiego prezentu nie uzyskasz od kredytodawcy. Być może czujesz, do czego zmierzam: jeśli uda ci się długu nie spłacić bez negatywnych konsekwencji, to masz kłopot z głowy!

Doszliśmy do punktu, kiedy mogę ci wyjaśnić, co kryje się za pojęciem antywindykacja. Oto definicja mego autorstwa:

> *Antywindykacja:* **ZABEZPIECZENIE DŁUŻNIKA** *przed skutkami ewentualnej egzekucji komorniczej.*

Krótko mówiąc: jeśli nie spłaciłeś zobowiązania i jeśli kiedyś dojdzie do egzekucji komorniczej, trzeba zrobić wszystko, aby nie była ona skuteczna. Czyli, mówiąc językiem potocznym, komornik wtedy nic ci nie zabierze. Możesz to zrobić, wykorzystując różnego rodzaju techniki antywindykacyjne.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

W ten sposób udowodniłem tezę zawartą w tytule tej publikacji. Miałeś problem ze spłatą długu (tu zakładam, że nie z własnej winy), więc go nie spłaciłeś i nie poniosłeś żadnych konsekwencji. Gdzie jest tu miejsce na ból? Chyba że bardzo cię boli, że bank na tej transakcji stracił? Tę kwestię poruszę w jednym z kolejnych odcinków.

Pozostaje jeszcze jedna sprawa, która pewnie nie daje ci spokoju: a czy to aby na pewno jest moralne? Wszak mowa o świadomym działaniu dłużnika, którego celem jest nieoddanie bankowi (czy też firmie pożyczkowej) pożyczonych z tej instytucji środków. Na ten temat wypowiem się w następnym odcinku pod tytułem: „Czy kredyty trzeba spłacać?”

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Społeczeństwo



Fot. Smith Collection/Gado/Getty Images

NIE JESTEM RASISTĄ, ALE...

Tekst: **Małgorzata Fiejdasz-Kaczyńska**

... „mam prawo nazywać kogoś murzynem”. „Nie rozumiem hasztagu ≠black lives matter. Przecież KAŻDE życie się liczy”. Rasistowskie czy nierasistowskie? Wyjaśnia **DR MARGARET OHIA-NOWAK**, *edukatorka kulturowa.*

Małgorzata Fiejdasz-Kaczyńska: „Nie jestem rasistą/rasistką, ale...” – często zdarza się pani tak słyszeć?

Dr Margaret Ohia-Nowak: Częściej zdarza mi się słyszeć: „Nie jestem rasistką, bo...” – i tu pada uzasadnienie. Bo mam wielu znajomych o różnych kolorach skóry, bo sporo podróżuję, bo mąż mojej córki jest Afrykaninem. W pierwszej części zdania chcemy się pokazać jako ludzie otwarci, wrażliwi, po czym po pozytywnej prezentacji następuje zaprzeczenie.

Na przykład?

„Nie jestem rasistą, ale i tak uważam, że białe jest piękne” – w opozycji do „black is beautiful”, czyli

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nazwy ruchu kulturalnego afroamerykańskiej społeczności. Przypominam też sobie sytuację, kiedy ktoś zwrócił się do mnie: „Wiesz, Gosiu, nie jestem rasistą, ale w sumie to rasistowskie żarty mnie śmieszą”, po czym opowiedział dowcip, stary zresztą: „Dlaczego czarni mają białe dłonie? Bo się trzymali za drążki, jak byli opalani”. Mnie on nie rozśmieszył. W dzieciństwie często byłam pytana, dlaczego mam białe dłonie.

I co pani odpowiadała?

Czułam dyskomfort. Teraz, jak by mnie o to zapytała moja czteroletnia córka, pewnie powiedziała-



Fot. Iza Grzybowska

Dr Margaret Ohia-Nowak

Polonistka, wykładowczyni, edukatorka kulturowa. Obroniła doktorat na Uniwersytecie Wrocławskim zatytułowany „Językowe mechanizmy dyskryminacji rasowej”.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

bym, że ludzie się różnią od siebie, ale niektóre cechy mają wspólne i warto się skupiać na podobieństwach, a nie na różnicach.

Dlaczego to jest przykre dla kogoś, że się go pyta o odcień dłoni?

Dlatego, że od razu czujesz, że jesteś kimś innym. To pytanie rzadko wynika z ciekawości poznawczej, aczkolwiek u dzieci do około szóstego roku życia, które jeszcze nie mają świadomości podziału na swój – obcy, jest naturalne, że są zaciekawione innością. Natomiast w późniejszym wieku, zwłaszcza jeśli za pytaniem idzie żart tego typu jak wspomniałam, to jest przykre.

Powoduje, że osoba, która to słyszy, ma poczucie że nie spełnia jakiejś **NORMY**.

No a jak nie spełnia się normy, zwłaszcza gdy jest się młodym człowiekiem, to czuje się wykluczonym ze wspólnoty. Często również gorszym. To charak-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

terystyczne dla nowych form rasizmu, że sama deklaracja, że jest się przeciwko rasizmowi nie wystarczy.

Nie wystarczy, bo...?

Bo rasistą może być nie tylko ten, kto demonstruje razem z neonazistami czy posługuje się jawną mową nienawiści. Mówimy o daltonizmie rasowym albo kulturowym, kiedy człowiek nie dostrzega, że rasizm dotyczy zbiorowości, a nie uprzedzeń jednostkowych, i jest wpisany w mechanizm nierówności, więc także działania władzy, instytucji, itd. Wystarczy przyjrzeć się w społeczeństwach międzykulturowych statystykom. Większość poważnych stanowisk należy do białych, heteroseksualnych mężczyzn. Możemy się deklarować jako antyrasiści, ale być zanurzeni w strukturze społecznej, która jest rasistowska.

Spróbuję wejść w skórę takiego daltonisty kulturowego: „Nie jestem rasistką, ale uważam, że mam prawo nazywać kogoś „murzynem". To nikogo nie obraża".

W tym stwierdzeniu kryje się zaprzeczenie, bo z jednej strony ktoś deklaruje się jako osoba wrażli-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

wa na cudze potrzeby („nie jestem rasistką”), a z drugiej ignoruje czyjąś perspektywę. W komunikacji liczy się nie tylko intencja, ale także skutek wypowiedzi, uczucia odbiorcy. Czy chce być tak nazywany? Czy go to nie rani? A jeśli jednak rani, to czy nadal powinnam się upierać, że według mnie to nie jest obraźliwe? To tak jak mówienie „nie jestem rasistą, ale „Murzynek Bambo” to ładny wierszyk”.

Z ust mi to pani wyjęła!

Jesteśmy zanurzeni w pewnych praktykach językowych, i to dotyczy nie tylko języka polskiego. To są te wszystkie narracje dominujące, którymi się bezwiednie posługujemy. Czasem na szkoleniu, które prowadzę, ktoś powie: „Aaa, to było sto lat za murzynami”.

Rasizm tkwi także w języku i pewnie dlatego tak trudno jest nam się odzwyczaić od tego. Nie chodzi o to, że Julian Tuwim chciał obrazić kogoś, pisząc, że murzynek Bambo się nie kąpie, skacze po drzewach, itd. Chodzi o to, że funkcjonowanie Bambo w prze-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

strzeni społecznej utrwala pewne stereotypy, z którymi jako Afropolacy musieliśmy przez całe dzieciństwo się zmagać.

Kiedyś nie było w Polsce społeczności, która by mogła zabrać w tej sprawie głos.

> *Teraz jest, i zwyczajnie, po ludzku,* **WYPADA POSŁUCHAĆ**, *co ma do powiedzenia.*

Przyjrzeć się własnym wyborom językowym, otworzyć ucho, trochę poczytać.

„Nie jestem rasistką, ale nie rozumiem hasztagu „black lives matter". Przecież KAŻDE życie się liczy".

Albo: „Wszyscy jesteśmy ludźmi, bez względu na kolor skóry". Odwoływanie się do uniwersalnego patrzenia na świat to podświadome ignorowanie faktu, że rasizm istnieje. W tym celu można stosować różne strategie, na przykład rozmywanie tematu. Tak jak wspominałam, tłumaczę to nieświadomością tego, że posiadanie jasnej skóry jest przywilejem,

eprasa.pl 1e7f5d51cd



To jest typowe dla daltonizmu rasowego – mówienie, że gdyby czarni byli pracowitsi, uczciwsi, to mieliby lepszą pracę, niezauważanie **PODSTAW HISTORYCZNYCH**, *kolonialnych, na jakich wyrosły nierówności.*

Fot. Hulton-Deutsch Collection/CORBIS/Corbis via Getty Images

podobnie jak płeć, miejsce zamieszkania, itd. Kiedy pytam ludzi podczas warsztatów międzykulturowych o to, jak ich życie zostało ukształtowane dzięki temu, że mają biały kolor skóry, często nie wiedzą, co odpowiedzieć, bo nigdy się nawet nad tym nie zastanawiali. Trzeba otworzyć się na perspektywę osób, które są ofiarami rasizmu, żeby to zrozumieć.

„Przecież największymi rasistami są sami czarni. Wielu z nich ginie w USA w wojnach gangów."

Tu z kolei mamy do czynienia ze strategią odwracania kota ogonem. Wojny gangów nie mają nic wspólnego z rasizmem instytucjonalnym, a przemoc przestępcza z przemocą systemową.

„Czarni domagają się, żeby zwrócić na nich uwagę dlatego, że chodzi im o uprzywilejowanie. Zamiast pracować, chcą dostawać pieniądze".

To też jest typowe dla daltonizmu rasowego – mówienie, że gdyby czarni byli pracowitsi, uczciwsi, to mieliby lepszą pracę, niezauważanie podstaw historycznych, kolonialnych, na jakich wyrosły nierówności. Przecież przez setki lat było utrwalane myślenie,

eprasa.pl 1e7f5d51cd

że biały człowiek jest lepszy, bardziej wykształcony, zdolny do pracy intelektualnej, itd., a czarny to jego przeciwieństwo. Przekonywanie, że wyrównanie szans na starcie oznacza uprzywilejowanie, jest symptomatyczne dla dyskryminacji, podobnie jak przerzucanie odpowiedzialności na ofiarę. Równość w takiej narracji jest widziana jako zagrożenie dla grupy dominującej, czyli ludzi, którzy do tej pory mieli władzę.

„Dlaczego to czarni mają mi narzucać, co sądzić o świecie?”

> *Wchodzimy w dyskurs zagrożenia, stawiania siebie w roli „ojej, jestem biedny, ktoś mi coś narzuca, bo zmusza mnie,* **ŻEBYM GO WYSŁUCHAŁ***”.*

To zagrożenie polega na przekonaniu, że jeśli komuś się polepszy, to mnie na pewno się pogorszy, co wywołuje lęk. Badania dyskryminacji w języku w dużym stopniu korzystają z psychologii społecznej. Nie będę komuś pomagać, nie będę

eprasa.pl 1e7f5d51cd

pozwalała mu się wypowiedzieć, bo to wszystko jest przeciwko mnie.

„Ale jaka dyskryminacja, przecież w Stanach wciąż mówi się o rasizmie, na uniwersytetach powstają kolejne wydziały, które się tym zajmują, itd.”.

Mieszkałam przez trzy lata w Stanach, byłam postrzegana tam jako Afroamerykanka, miałam stypendium bardzo dobrej uczelni, i też doświadczyłam tego, czym jest rasizm codzienny, który wynika ze struktury społecznej. On się przejawia w odzywkach, reakcjach, np. na spotkaniach paraakademickich, kiedy przedstawiałam się w towarzystwie białych Amerykanów, najczęstszą reakcją było: „Aha, czyli piszesz licencjat, tak?”. Te osoby tłumaczyły mi potem, że ich pytanie nie wynikało z tego, że młodo wyglądam, tylko z tego, że w świadomości większości Amerykanów na studia doktoranckie dostaje się bardzo mało czarnych.

Takie zachowania fachowo nazywamy mikroagresjami, czyli łagodnymi i często nieuświadamianymi zachowaniami, które świadczą o naszych uprzedzeniach wobec innych ludzi z różnych

eprasa.pl 1e7f5d51cd

powodów, np. koloru skóry, płci czy orientacji seksualnej. Ośrodków czy uniwersytetów badających problem rasizmu jest w skali USA niewiele. Mieszkałam wtedy w dzielnicy, która była w przeważającej części biała, ale gdy wchodziłam do popularnej amerykańskiej drogerii, to w ślad za mną ruszał ochroniarz.

Ochroniarz był biały czy czarny?

Czarny, co tylko podkreśla, że w społeczeństwie wielokulturowym dochodzi do uwewnętrznienia pewnego stereotypu.

> *Bo jeśli dookoła, przez całe życie i z różnych źródeł słyszysz, że czarni kradną, to zaczynasz wierzyć w to, że tak naprawdę jest i* **REAGUJESZ AUTOMATYCZNIE** *zgodnie z rasizmem systemowym.*

Kiedy przychodziłam z białą koleżanką, już mnie nie śledził, więc miało to ewidentnie podłoże rasowe. Teoretycznie byłam świadoma tego, jak w USA wyglądają

eprasa.pl 1e7f5d51cd

stosunki rasowe, ale dopiero na miejscu odczułam te podziały na własnej skórze. Kalifornia – bo zbierałam materiały do doktoratu na uniwersytecie w Berkeley – jest jednym z najbardziej liberalnych stanów, a jednak tam też pokutuje myślenie, na które zapracowały pokolenia. Dlatego zmiana jest tak trudna.

Czy daltonizm rasowy jest uleczalny?

Trudno przekonać człowieka do innego puntu widzenia, kiedy ma już ukształtowany światopogląd, dlatego stawiałabym na profilaktykę. Brałam kiedyś udział w projekcie, który działa pod nazwą Żywa Biblioteka, i który polega na tym, że można spotkać się z osobą, której jesteśmy ciekawi, postrzegamy ją jako „inną". Byłam „żywą książką" na spotkaniu z piłkarzami Śląska Wrocław. Przez godzinę mogli zadawać różne pytania, ciekawił ich m.in. mój odbiór słowa „czekoladka" i z trudem, ale przyjęli do wiadomości, że to jest dla kobiety upokarzające.

Czy twardy i miękki rasizm są równie szkodliwe?

Taki podział jest szkodliwy, bo wydaje się, że jak coś jest miękkie, to mniej rani, ma lżejsze konse-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

kwencje. Łatwo nam się zgodzić z tym, że niewolnictwo jest złe, że Apartheid jest groźny, że mówienie na kogoś „ty czarnuchu, asfalcie, brudasie, bambusie" jest obraźliwe, a trudniej przyznać, że biały kolor skóry jest rodzajem przywileju. Podobnie jak trudniej jest nam się zgodzić z tym, żeby nie czytać dzieciom, albo jeśli czytać, to z krytycznym komentarzem, „Murzynka Bambo". To typ rasizmu, mniej widoczny. Wchodzi miękko w głowy, serca, codzienne działania. Jest mniej uświadomiony, a przez to dłużej w nas siedzi i się utrwala. Nie da się go z dnia na dzień oduczyć. Wymaga odpowiedzi na pytanie: Czy chcę oprócz siebie słuchać też innych? Czy chcę utrwalać status quo, którym jest rasizm?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

ZA WOLNOŚĆ W KULTURZE

NAGRODA IM. PRZEMYSŁAWA GINTROWSKIEGO



SZCZEGÓŁY NA **WWW.GINTROWSKI.PL**
LUB **FUNDACJA@GINTROWSKI.PL**

MECENAS KONCERTU:

PGNiG ORLEN

PARTNERZY

PPL Porty Lotnicze

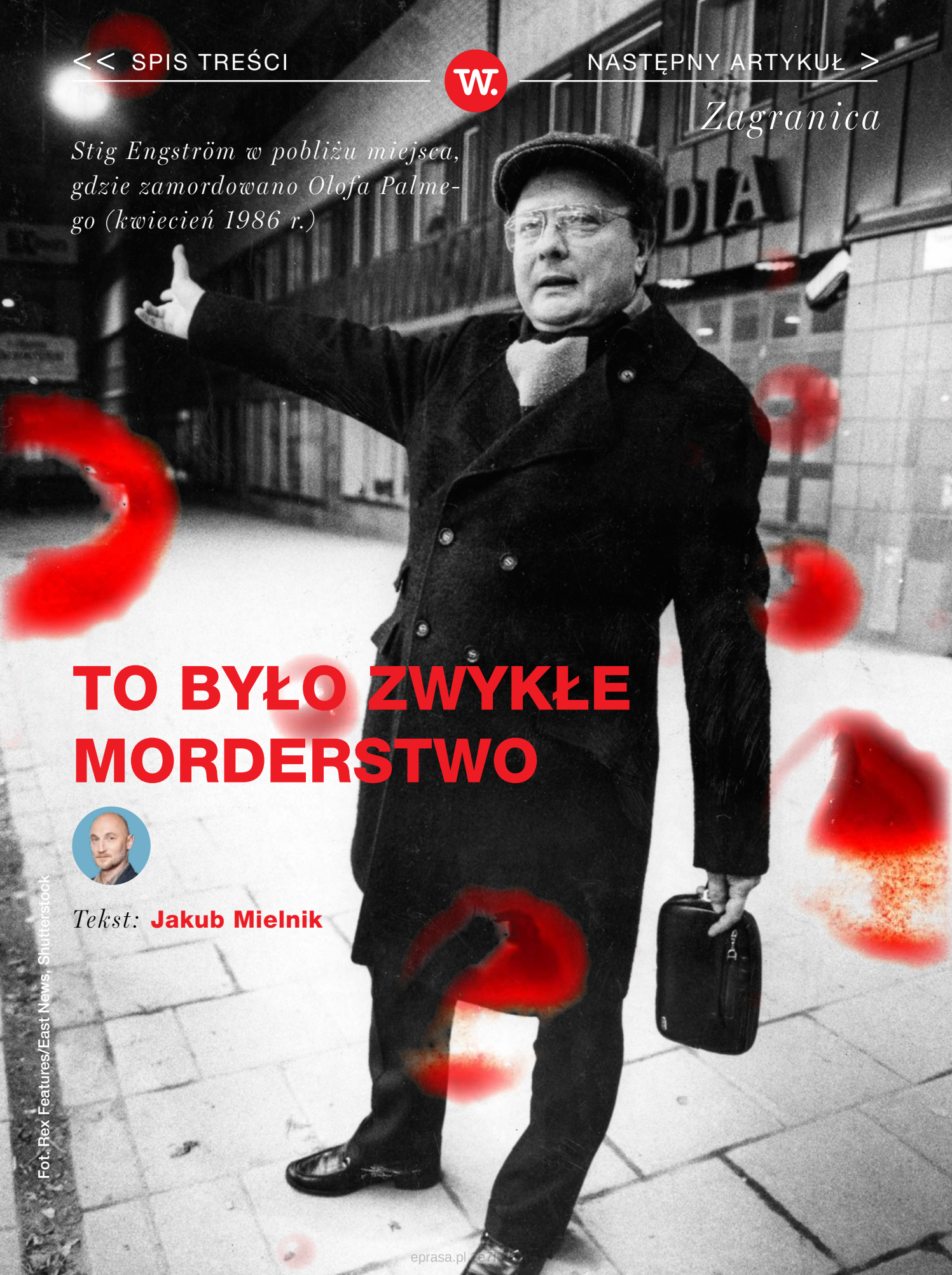
centrum historii zajezdnia

PARTNER WSPIERAJĄCY:

WARS

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Zagranica



Stig Engström w pobliżu miejsca, gdzie zamordowano Olofa Palmego (kwiecień 1986 r.)

TO BYŁO ZWYKŁE MORDERSTWO

Tekst: **Jakub Mielnik**

Fot. Rex Features/East News, Shutterstock

eprasa.pl

Ogłoszono, że szwedzki premier Olof Palme nie padł ofiarą **MIĘDZYNARODOWEGO SPISKU**, *tylko szukającego rozgłosu frustrata, którego nie da się nawet skazać, bo popełnił samobójstwo 20 lat temu.*

Prokuratura ogłosiła 10 czerwca rozwiązanie zagadki najbardziej szokującej zbrodni politycznej w dziejach nowożytnej Szwecji. Chodzi o zabójstwo popularnego szwedzkiego premiera Olofa Palmego, który 28 lutego 1986 r. został zastrzelony na ulicy Sztokholmu po wyjściu z kina.

Palme z powodu tego mordu stał się prawdziwym świętym szwedzkiego socjalizmu i bohaterem dziesiątek mniej lub bardziej poważnych teorii spiskowych, pojawiających się raz po raz w ciągu trwającego ponad trzy dekady śledztwa. Wygląda jednak na to, że prokuratura szwedzka postanowiła przeciąć tę epopeję w najprostszy możliwy sposób: wskazując

eprasa.pl 1e7f5d51cd

jako sprawcę człowieka, który przewijał się w aktach już od pierwszych dni po śmierci premiera.

Wielbiciele sensacji będą jednak rozczarowani, spodziewając się jakiegoś malowniczego cyngla do wynajęcia na usługach skrajnej prawicy, KGB, CIA czy kurdyjskich terrorystów. Nie dostaliśmy na żer nawet jakiegoś wściekłego szwedzkiego neonazisty, tylko szukającego rozgłosu frustrata.

Stig Engström, bo tak nazywa się ujawniony przez prokuraturę zabójca Palmego, był zwykłym grafikiem, rozczarowanym nudną pracą w firmie ubezpieczeniowej Skandia, który po prostu wyszedł z pracy w tym samym czasie, gdy pobliskie kino opuszczał, z żoną i bez ochrony, premier Szwecji.

W chaosie, jaki zapanował po jego zastrzeleniu, nikt nie zwrócił uwagi na zeznania Engströma, który zgłosił się na policję jako ważny świadek. Uznano go za jednego z wielu mitomanów, próbujących udowodnić swoje znaczenie w historycznym śledztwie. Dopiero kilka lat temu dziennikarz śledczy Thomas Pettersson zwrócił uwagę na to, jak bardzo zlekcewa-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

żone w 1986 r. zeznania Engströma sklejają się z okolicznościami zabójstwa Palmego. Problem polega jednak na tym, że podejrzanego nie da się postawić przed sądem i skazać bądź oczyścić z zarzutów. W 2000 r. Stig Engström popełnił bowiem samobójstwo. Prokuratura, która postanowiła ujawnić go jako mordercę słynnego szwedzkiego premiera, sama przyznaje, że nie ma żadnych dowodów kryminologicznych, wiążących go z morderstwem lub choćby bronią, z której zabito Palmego. Nikt inny nie pamiętał go także z miejsca zdarzenia, mimo że sam Engström jeszcze w 1986 r. twierdził, że jest kluczowym świadkiem i podawał szczegóły, które pokrywały się z prawdopodobnymi ruchami zabójcy.

Śledztwo w czasach zarazy

Prowadzący śledztwo Krister Pettersson przyznaje, że konkluzje opierają się na poszlakach, np. zgodności ubrań Engströma z tamtego okresu z opisami domniemanego zabójcy, podawanych przez innych świadków. Inna poszlaka jest taka, że chadzał na

eprasa.pl 1e7f5d51cd

strzelnicę, miał kolegów kolekcjonujących broń i nie przepadał za socjalistą Palmem. Na pierwszy rzut oka widać, że to trochę mało jak na finał gigantycznego śledztwa w sprawie najgłośniejszego mordu politycznego w dziejach Szwecji.

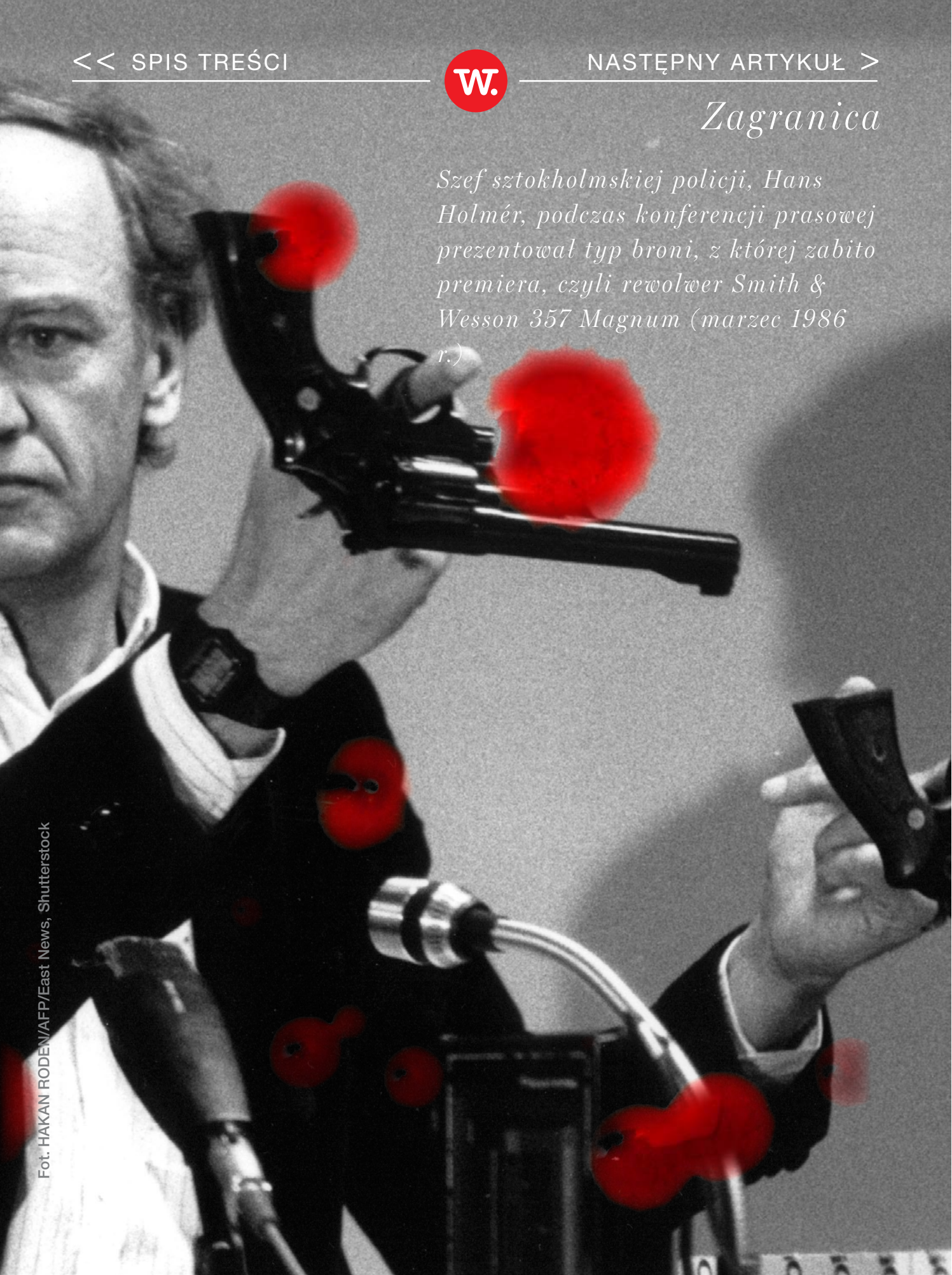
> *Trwało ono 34 lata, sześć razy zmieniano zespoły dochodzeniowe, przesłuchano 10 tys. świadków i przebadano prawie 800 rewolwerów. Akta sprawy mają* **250 METRÓW BIEŻĄCYCH.**

W 2010 r. szwedzki parlament zmienił nawet prawo, znosząc przedawnienie za ciężkie zbrodnie tylko po to, żeby sprawa mordu na popularnym polityku mogła zostać wyjaśniona.

Opinia publiczna w Szwecji ma jednak prawo być nieco rozczarowana finałem ciągnącej się przez dekady historii. Dobrze te wątpliwości wyraża była żona Engströma, która rozwiodła się z nim na rok przed jego samobójczą śmiercią:

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Zagranica



Szef sztokholmskiej policji, Hans Holmér, podczas konferencji prasowej prezentował typ broni, z której zabito premiera, czyli rewolwer Smith & Wesson 357 Magnum (marzec 1986 r.)

Fot. HAKAN RODEN/AFP/East News, Shutterstock

– Stig był tchórzem, nigdy **NIE SKRZYWDZIŁBY** *nawet muchy – taki cytat z zachowującej anonimowość kobiety jeszcze w 2018 r. opublikował dziennik „Expressen”.*

Mimo skąpych dowodów i wątpliwości prokuratura odpaliła jednak swoją sensację w samym szczycie rosnącego zaniepokojenia obywateli pandemią COVID-19. Zaraza zaczęła wymykać się Szwedom spod kontroli po wielu tygodniach prowadzenia kontrowersyjnej strategii unikania drastycznych działań podjętych w innych krajach. Zgodnie z zaleceniami głównego epidemiologa Andersa Tegnella Szwedzi nie zamknęli się więc w domach, licząc na rozwinięcie stadnej odporności na koronawirusa. Efekt był podobny jak wcześniej w Wielkiej Brytanii: Szwecja na początku czerwca wysforowała się na pierwsze miejsce pod względem liczby zachorowań, co jest szczególnie niebezpieczne w starzejącym się społeczeństwie.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Dr Tegnell sam przyznał, że jego strategia była błędem i wymaga korekt. Zarządzono izolację i lockdown, co od razu stało się pretekstem do zwyczajowej politycznej naparzanki i polowania na winnych stanu rzeczy w elicie władzy.

Czy zatem jest przypadkiem, że właśnie w tak newralgicznym dla Szwecji momencie prokuratura ogłasza koniec historycznego śledztwa w sprawie, której rychłego rozwiązania od lat nikt już nie oczekuje?

Proroczy film Tarkowskiego

O zmęczeniu Szwedów sprawą Palmego wiele mówi determinacja, z jaką synowie zamordowanego premiera uznali wyjaśnienia prokuratury za wystarczające i wezwali do zamknięcia dochodzenia.

Od początku było ono prowadzone w skandaliczny sposób, podważający wiarę w cudowną siłę sprawczą szwedzkiego socjalizmu. Policja była zupełnie niezdarna. Łuski pocisków, które zabiły lubianego premiera, zbierali gapie, a śledztwo przejął szef sztokholmskiej policji Hans Holmér, który nigdy wcze-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

śniej nie zajmował się zabójstwami. Był jednak charyzmatycznym gliniarzem z mocną szczęką i muskułami wyraźnie rysującymi się pod skórzanymi marynarkami, w których paradował przed kamerami, zyskując przydomek szwedzkiego Clinta Eastwooda. Holmér był przekonany, że Palmego zamordowali Kurdowie w odwecie za uznanie przez jego rząd Partii Pracujących Kurdystanu za organizację terrorystyczną. Ostatecznie żadnemu z Kurdów przesłuchiwanych w Szwecji nie postawiono żadnych zarzutów. Dwa lata po zamachu na premiera za winnego] jego śmierci uznano pijaka i pospolitego opryszka Christera Pettersona (niespokrewnionego z prowadzącym obecnie śledztwo prokuratorem). Petterson został jednak uniewinniony m.in. dzięki zeznaniom Stiga Engströma, które wtedy także nikogo nie interesowały.

Potem ruszyła cała karuzela spiskowych teorii dotyczących śmierci Palmego.

Zabójstwo miała zlecić żona, zazdrosna o liczne zdrady popełniane przez męża, skrajna prawica

eprasa.pl 1e7f5d51cd

przekonana, że socjalista jest agentem KGB, a także agenci służb specjalnych RPA, w ramach zemsty za wsparcie, jakiego rząd Palmego udzielał przeciwnikom apartheidu. Nie brakowało nawet takich, którzy próbowali wplątać w całą aferę i słynnego rosyjskiego reżysera Andrieja Tarkowskiego, który zabiegał o pomoc Palmego w wydostaniu z ZSRR jego syna. Wszystko dlatego, że w filmie „Ofiarowanie", nakręconym w roku śmierci premiera Szwecji, Tarkowski pokazał miejsce, w którym zginął Palme, a do tego jeszcze wkrótce potem sam umarł.

To nie koniec traumy

Wokół tajemniczego mordu na Olofie Palme wyrósł fenomen socjologiczny nazwany palmologią. Przyczyny jego śmierci stały się przedmiotem rodzinnych dyskusji, a niemożność ich wyjaśnienia wywołała narodową traumę. Wielu ludzi na połączeniu tych zjawisk świetnie zarabiało, oferując kolejne wersje teorii i pogmatwanych wyja-

eprasa.pl 1e7f5d51cd



Olof Palme w dniu zwycięstwa socjaldemokratów w wyborach (październik 1982 r.)

Fot. BERTIL ERICSON/AFP/East News, Shutterstock

śnień. Znany szwedzki dziennikarz Sven Anér opublikował na ten temat aż pięć książek. Ze śmiercią Palmego wiąże się także kariera słynnego twórcy kryminałów, Stiega Larssona, zajmującego się także dziennikarstwem śledczym. Znany pisarz pracował nad książką łączącą dwie najpopularniejsze teorie związane z zamachem. Próbował w niej pożenić spisek skrajnej prawicy w Szwecji z działaniami wywiadu RPA, który miał wykorzystać szwedzkich najemników do likwidacji Palmego – wtedy głównego sponsora przeciwników segregacji rasowej w Południowej Afryce. O zaangażowaniu południowoafrykańskich służb w zabójstwo premiera Szwecji mówiło kilku byłych wysokich rangą oficerów tych formacji, m.in. płk. Eugene de Kock. Nie dalej niż w marcu tego roku RPA przekazała szwedzkim śledczym całą związaną z tym wątkiem dokumentację. Najwyraźniej nic z tego jednak nie wynikło dla śledztwa, skoro Szwedzi uznali, że zabójcą był po prostu szeregowy pracownik firmy ubezpieczeniowej.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Oczywiście zwolenników spiskowych teorii takie postawienie sprawy na pewno nie usatysfakcjonuje. Przeciwnie – zrzucenie winy na nieżyjącego od 20 lat człowieka tylko nakręci kolejne podejrzenia – uznanie, że jest to próba odwrócenia uwagi od pandemii jest tylko jednym z nich. Bo czy sprawa, która urosła do takich rozmiarów, zasługuje na tak banalne zakończenie?

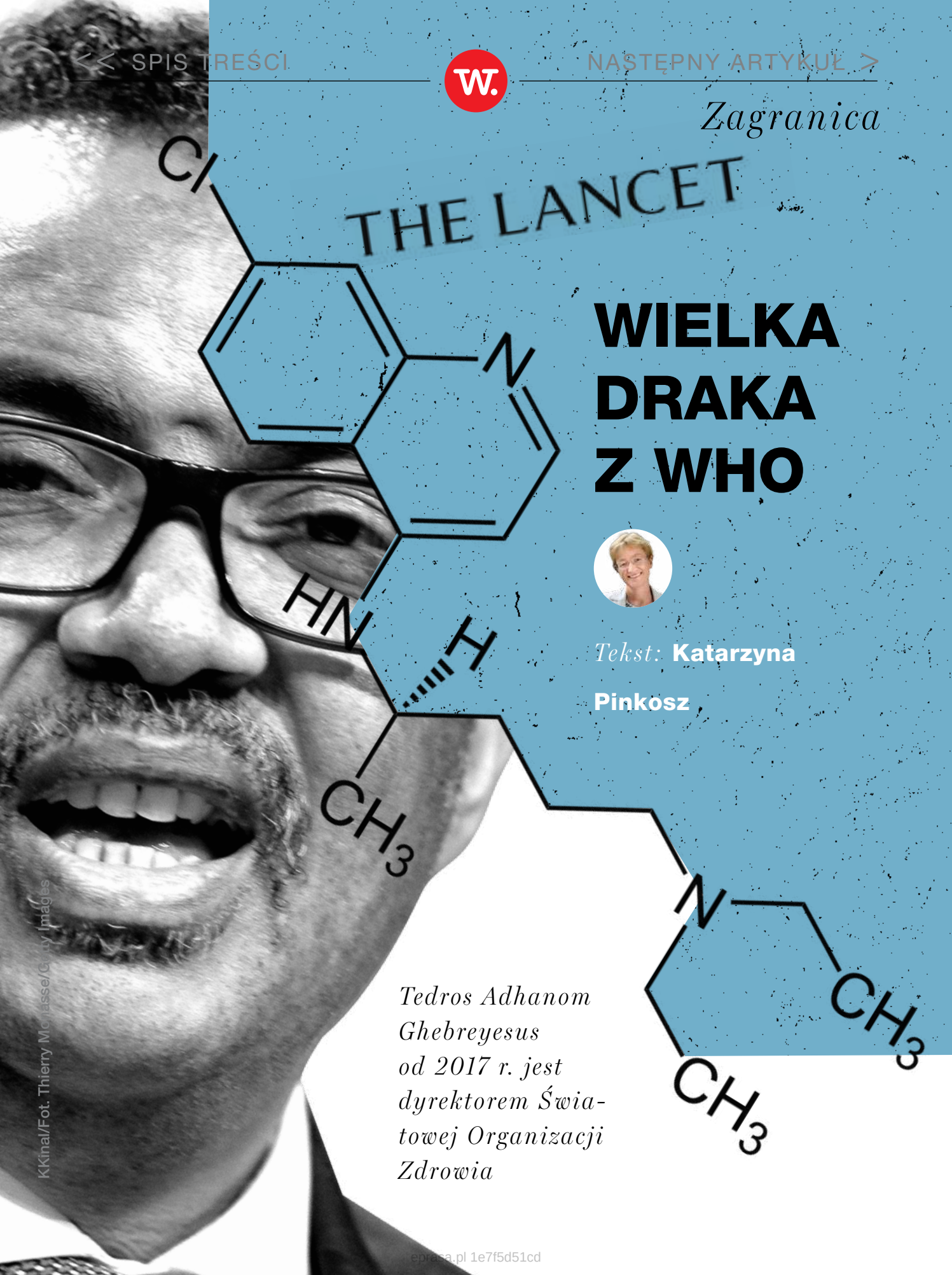
© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Zagranica

WIELKA DRAKA Z WHO

Tekst: **Katarzyna Pinkosz**



KKinal/Fot. Thierry Monasse/Getty Images

Tedros Adhanom Ghebreyesus od 2017 r. jest dyrektorem Światowej Organizacji Zdrowia

eprasa.pl 1e7f5d51cd

SKANDAL, IGRANIE Z ŻYCIEM, *uwikłanie w interesy koncernów farmaceutycznych, globalny spisek polityczny – to niektóre z komentarzy po wycofaniu z medycznego pisma „Lancet" niezweryfikowanej publikacji na temat najczęściej stosowanych leków w COVID-19.*

Artykuł opublikowany w maju w renomowanym medycznym piśmie „Lancet" był drugocący. Według autorów analiza grupy 90 tys. chorych na COVID-19 wykazała, że ci z nich, którzy otrzymywali chlorochinę lub jej pochodną (hydroksychlorochinę) nie tylko nie zdrowieli, ale wręcz wzrastało u nich ryzyko zgonu.

Oba leki są dobrze znane, używano ich od lat m.in. w leczeniu malarii i reumatoidalnego zapalenia stawów. Od początku były stosowane w leczeniu COVID-19 właściwie we wszystkich krajach: w Chinach, Korei, Włoszech, Francji, Stanach, Polsce.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

W „Lancecie” podano, że szczególnie niebezpieczne było połączenie tych leków z antybiotykiem azytromycyną (a jeszcze dwa miesiące temu takie połączenie wręcz zalecano jako najbardziej skuteczne!). Według autorów publikacji u chorych, którzy przyjmowali te leki, występowało większe ryzyko zgonu niż u tych z najpoważniejszymi czynnikami ryzyka COVID-19, takimi jak starszy wiek, nadciśnienie, cukrzyca, choroby serca.

WHO dwa razy zmienia rekomendacje

W wyniku publikacji tak przerażających danych WHO nie tylko wycofała się z rekomendacji stosowania obu leków, lecz nawet zaleciła zaprzestanie prowadzania z nimi badań klinicznych (!). W ślad za rekomendacjami WHO niektóre kraje zaprzestały podawania tych leków pacjentom. Wielu lekarzy wręcz nawoływało: „Zaprzestańcie podawania chlorochiny i hydroksychlorochiny!”.

Tyle że zaraz po ukazaniu się artykułu eksperci zaczęli zgłaszać do niego poważne zastrzeżenia: skąd

eprasa.pl 1e7f5d51cd

autorzy wzięli dane, jakich one dotyczą pacjentów, jak długo stosowali leki i w jakich dawkach.

– Publikacja zawierała wiele nieścisłości. To niemożliwe, żeby pacjenci przyjmowali tylko leki uwzględnione w tym artykule. Być może to one mogły przyczynić się do zwiększenia zagrożenia zgonem – mówi prof. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Katedry i Kliniki Chorób Zakaźnych UM w Lublinie, który stosuje chlorochinę u pacjentów z COVID-19 w klinice.

> *Autorzy nie podali, jaką* **DAWKĘ LEKÓW** *podawano chorym i przez jak długi okres.*

– W naszej klinice bardzo szybko zmniejszyliśmy dawkę chlorochiny podawanej pacjentom i nie zaobserwowaliśmy ani jednego działania niepożądanego – dodaje prof. Tomasiewicz.

Wkrótce okazało się, że szpitale, z których miały pochodzić zebrane dane, nie współpracowały z

eprasa.pl 1e7f5d51cd

firmą, która dostarczyła danych autorom artykułu. Po fali krytyki autorzy publikacji w „Lancecie” poprosili o jej wycofanie, informując, że „nie mogą już gwarantować prawdziwości podstawowych źródeł danych”.

„Lancet” przeprosił czytelników, a WHO powróciła do prowadzonego badania klinicznego.

Twitter „Lancetu” rozgrzał się za to do czerwoności: „Ci, od których oczekujemy pomocy, są uwikłani w interesy firm lub globalny spisek polityczny”, „Bawią się życiem ludzi”.

Mnożą się pytania: dlaczego autorzy wcześniej nie zweryfikowali źródeł, dlaczego renomowane pismo decydowało się na druk tak kontrowersyjnego artykułu w środku epidemii COVID-19? I najważniejsze: dlaczego instytucja, która powinna cieszyć się najwyższym autorytetem, zmienia rekomendacje na podstawie niezweryfikowanego artykułu, nie czekając na wyniki prowadzonych w wielu miejscach na świecie badań klinicznych?

eprasa.pl 1e7f5d51cd

– Nie po raz pierwszy okazało się, że do wszystkiego należy zachować dystans i mieć własne zdanie – mówi prof. Tomasiewicz.

Afera lekowa jak szczepionkowa

Pożywką dla ruchów antyszczepionkowych stała się słynna publikacja chirurga dr. Andrew Wakefielda, zamieszczona na łamach „Lancetu" w 1998 r., w której powiązał on szczepienie przeciw odrze, śwince i różyczce z przypadkami autyzmu. Mimo że autorowi udowodniono naginanie faktów, odebrano prawo do wykonywania zawodu, a „Lancet" wycofał publikację ze swoich archiwów, jej skutki są widoczne do dziś.

Afera wokół najnowszej wycofanej publikacji w „Lancecie" i zmian w rekomendacjach WHO już sprowokowała pytania o transparentność **WYNIKÓW BADAŃ**, *ekspertów i samej WHO.*

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Coraz częściej pojawiają się dywagacje, czy jest to „tylko” walka koncernów farmaceutycznych, czy upolitycznienie epidemii i ekspertów, bo przecież o hydroksychlorochinie wiele razy wypowiadał się prezydent Trump.

Afera z lekami na pewno stanie się pożywką dla tych, którzy uważają, że epidemia COVID-19 w ogóle nie istnieje, że to rozgrywka firm produkujących leki i szczepionki, polityków i potęg gospodarczych. Jak zwykle pacjenci mogą na tym tylko ucierpieć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Zdrowie

LOCKDOWN PRZYNIÓSŁ EFEKTY



Rozmawiała
Katarzyna Pinkosz

Fot. Beata Zawrzel/REPORTER

eprasa.pl 1e7[illegible]51cb



Fot. Bartosz Krupa/East News



Fot. Polska Press/East News



Fot. Piotr Mołęcki/East News

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Przy pesymistycznym wariancie choroba będzie się snuła, bo przedostała się do Afryki, Ameryki. Jeśli tam pozostanie, to będą enklawy, które przyczynią do powrotu zakażeń. Jest jednak **MAŁO PRAWDOPODOBNE, ŻE COVID-19 ZOSTANIE** *z nami na zawsze, jak odra czy grypa. – mówi prof.* **WŁODZIMIERZ GUT**, *wirusolog.*

Nowa Zelandia właśnie ogłosiła wygraną w walce z koronawirusem, we wszystkich krajach w Europie liczba zakażeń spada, a w Polsce w tym tygodniu biliśmy rekordy. Co się dzieje z epidemią w Polsce?

Co do Nowej Zelandii, to przekonamy się w najbliższym czasie, czy to faktycznie koniec epidemii. Nawet w Chinach wciąż pojawiają się nowe zakażenia, co prawda przywleczone z zagranicy. Ogłoszenie końca epidemii jest trochę ryzykowne, gdy miało się mało zakażeń. Zawsze jednak ktoś chce osiągnąć sukces, ale tu wchodzimy w politykę.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

W Polsce na początku stłumiliśmy epidemię, dlatego jesteśmy w dolnych strefach jeśli chodzi o liczbę zakażeń. A ona rozciągnęła się w czasie, pojawiają się duże ogniska w kopalniach. Jednak nawet na Śląsku tylko 1/3 powiatów jest mocno dotkniętych. Głównym problemem są duże zakłady pracy, gdzie trzeba się trochę przyłożyć, by zapewnić bezpieczeństwo.

Inne kraje też mają duże zakłady pracy. Czemu tylko u nas są takie ogniska?

Ogniska były wszędzie, tylko trudno je zauważyć, jeśli ma się 1700 zakażeń na milion mieszkańców.



Prof. Włodzimierz Gut

Wirusolog, doradca GIS; brał udział m.in. w realizacji programów WHO dotyczących eradykacji polio, odry, różyczki, uczestniczył w badaniach nad etiologią wirusowych zakażeń oddechowych.

Fot. forumgwiazd.com.pl / Forum

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Wiele obostrzeń zostało ostatnio zniesionych. Czuje się pan bezpiecznie?

Na terenie, na którym od dwóch miesięcy nie było żadnego zakażenia? Tak.

A w Warszawie? W sklepie, autobusie? Poszedłby pan do kina, ze znajomymi do restauracji?

Staram się zachowywać zdrowy rozsądek. Nie lubię maseczki, ale jak jadę autobusem, to ją noszę. Jeśli chodzi o restaurację, to poszedłbym, ale w takim miejscu, gdzie nie ma zakażeń. W Warszawie byłbym ostrożny, choć ja generalnie wolę zamawiać jedzenie do domu.

Wybory będą bezpieczne? Prezes Naczelnej Izby Lekarskiej mówił, że szczyt zachorowań w Polsce może być 28 czerwca. Jest takie ryzyko?

W tych regionach, gdzie zakażeń nie ma, wybory są bezpieczne. W tych miejscach, gdzie zakażeń jest więcej, można stworzyć zabezpieczenia, które co prawda nie wykluczą zakażenia, ale zmniejszą ryzyko. A jeśli chodzi o szczyt zakażeń w dniu wyborów, to jest takie samo wróżenie z fusów, jak

eprasa.pl 1e7f5d51cd

to, że 28 czerwca będzie dołek. Problem jest bardzo złożony. Nie da się wymodelować matematycznie, co się stanie.

Przez najbliższe trzy tygodnie trzeba spodziewać się ok. 500 nowych zakażeń dziennie? Tak mówi minister zdrowia.

Okres choroby trwa mniej więcej trzy tygodnie. Po tym czasie zakażenia w kopalniach powinny się wyciszyć. Na szczęście bardzo niewielki procent rodzin górników jest zakażonych. Jednak ogniska mogą się jeszcze pojawić, nie tylko w kopalniach.

Inne kraje lepiej sobie poradziły z epidemią?

We Włoszech i Hiszpanii tak sobie radzono, że był jeden respirator na trzech chorych i trzeba było podejmować decyzję, który z nich przeżyje. Anglia i Szwecja uwierzyły w odporność zbiorową. Teraz już widać, że to się nie uda. Jednak epidemia to nowa sytuacja, wszyscy się uczymy. Nigdy nie podejmowano działań epidemicznych o takiej skali, dlatego każdy kraj próbował radzić sobie inaczej. Zadziałał system w Chinach, czyli zamknięcie ludzi w domach,

eprasa.pl 1e7f5d51cd

bez szans wyjścia na ulicę. Tam izolują osoby z kontaktu w izolatoriach, przez co kwarantanna jest bardziej przestrzegana.

U nas też lepiej by było, żeby kwarantanna była w izolatoriach?

A wyobraża sobie pani zastosowanie u nas tak drastycznych metod? Mielibyśmy od razu polskie piekiełko. One mogą być wprowadzone tam, gdzie jest „jednorodna władza", czyli, mówiąc kolokwialnie: „Kto nie z Mieciem, tego zmieciem".

Może epidemia stała się już „polską chorobą przewlekłą"? Będziemy z nią żyć i stale mieć po 500 nowych zachorowań?

Wszystko zależy od zachowań ludzi. Najbardziej pesymistyczny wariant to zupełny brak przestrzegania zasad. Wtedy pojawia się wariant włoski.

W to, że scenariusz włoski mógłby pojawić się teraz w Polsce, już chyba nikt nie wierzy, zwłaszcza młodzi ludzie na ulicach.

W kopalniach mamy wyraźnie włoski model: duża liczba zakażeń, spośród których 2 proc. to przypadki

eprasa.pl 1e7f5d51cd

ciężkie. Jeśli przestaniemy przestrzegać zasad, nie unikniemy wariantu włoskiego.

> *I może być taka sytuacja, jak w niektórych włoskich miasteczkach: o 1/3 więcej zgonów, przy czym* **TYLKO CZĘŚĆ Z NICH** *to COVID.*

W Polsce dobrze się walczy z epidemią?

Zależy, kto walczy. Monitorowanie epidemii, czyli utrzymanie zakażeń na niskim poziomie: to się udało. Lockdown przyniósł efekty. W maju powinien nastąpić spadek zakażeń, jednak zaczęły się wyjazdy, majówki, przez co pojawiło się podłoże, żeby wirus mógł „wejść" do środowiska przemysłowego. Ogniska pojawiają się punktowo w szpitalach, zakładach pracy, przede wszystkim w kopalniach, bo tam nie ma ograniczeń między ludźmi. Gdyby wtedy w maju był spadek zakażeń, dziś nie byłoby tej sytuacji w kopalniach.

Czyli błędy zostały popełnione?

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Udało się utrzymać epidemię na niskim poziomie: to sukces służby sanitarnej. Nie udało się jednak w wielu miejscach wprowadzić takich zmian, by zminimalizować ryzyko zakażeń w kopalniach. To wynika z dwóch rzeczy. Po pierwsze z gospodarki, która musiała ruszyć, po drugie z tzw. niemożności: niektórzy mówili, że w kopalniach są takie warunki, że nic nie można zrobić.

To nie jest prawda, ale trzeba w to włożyć więcej wysiłku. Np. górnicy nie mogą wszyscy zjeżdżać o tej samej godzinie, trzeba częściej dezynfekować windy, inaczej rozliczać z czasu pracy... Jednak epidemia ma to do siebie, że najpierw wprowadza się pewne działania, a dopiero po fakcie można się przekonać, czy były słuszne. Nie da się tego przewidzieć, bo gdyby tak było, epidemia nie byłoby epidemią.

COVID-19 zostanie już z nami? Będzie druga, trzecia, czwarta fala zakażeń?

Niekoniecznie. Wciąż każdy scenariusz jest możliwy, wszystko zależy od naszych zachowań.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Gdy osiągniemy poziom kontrolowalny, tzn. wirusa da się tak zablokować, że nie będzie dalszych zakażeń, to choroba zniknie, tak jak to się stało z SARS czy MERS. Przy pesymistycznym wariancie choroba będzie się snuła, bo przedostała się do Afryki, Ameryki. Jeśli tam pozostanie, to będą enklawy, które przyczynią do powrotu zakażeń, pojawiania się kolejnych fal. Jest jednak mało prawdopodobne, że COVID-19 zostanie z nami na zawsze, jak odra czy grypa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Zdrowie

12 PYTAŃ, KTÓRE NURTUJĄ RODZICÓW



Rozmawiała: **Ewelina Celejewska**



Fot. 123RF

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Ratunku, to już trzecie zapalenie ucha w tym roku, co robić? Czy katar powinien minąć w ciągu siedmiu dni? Kiedy należy wyciąć trzeci migdałek? Na te i inna inne pytania z zakresu otolaryngologii dziecięcej odpowiada **LEK. MED. BEATA ZAJĄC** *z warszawskiej kliniki MML.*

Z jaką dziecięcą dolegliwością rodzice zjawiają się w gabinecie otolaryngologa najczęściej?

Lek. med. Beata Zając: Zdecydowanie z zapaleniem ucha. Stan ten w przypadku dzieci rozwija się jako powikłanie infekcji w obrębie nosa i nosogardła. Wynika to z odmiennej budowy anatomicznej tego obszaru u dzieci. Trąbka słuchowa łącząca nosogardło z uchem środkowym jest szeroka i położona poziomo, dlatego łatwiej dochodzi do zakażenia ucha. Najczęściej chorują dzieci do 2. roku życia oraz

eprasa.pl 1e7f5d51cd

w wieku przedszkolnym. To, że małe dzieci są podatne na zapalenie uszu, wynika nie tylko z tego, iż nie potrafią same oczyszczać nosa z wydzieliny. U niemowląt to także kwestia pozycji leżącej, w której na ogół przebywa dziecko. W przypadku maluszków, które mają tendencję do zapaleń uszu, odradzam układanie ich do spania całkowicie płasko czy karmienie na leżąco zwłaszcza w czasie infekcji.



Lek. med. Beata Zając

Absolwentka wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie, specjalistka z zakresu otolaryngologii dziecięcej. Wiedzę i doświadczenie kliniczne zdobyła w Klinice Otolaryngologii Dziecięcej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Obecnie pracuje w klinice MML. Zajmuje się diagnostyką i leczeniem zachowawczym chorób laryngologicznych wieku dziecięcego. Wykonuje badania endoskopowe – fiberoskopię jam nosa i nosogardła. Przyjmuje dzieci od wieku noworodkowego do 18 roku życia.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Czy czapeczki chronią przed zapaleniem ucha?

To mit. Oczywiście niemowlę powinno nosić czapeczkę, gdy jest zimno, ponieważ w jego przypadku głowa stanowi znaczą powierzchnię ciała przez którą szybko traci ciepło. Wyziębienie powoduje obniżenie odporności miejscowej i sprzyja rozwojowi infekcji, wtedy faktycznie może dojść do zapalenia ucha ale rozwijającego się jej powikłanie.

Skrócone wędzidełko podjęzykowe - podcinać?

Wiele zależy od jego budowy – długości i grubości. Jeżeli wędzidełko jest cienkie i błoniaste, można wykonać zabieg podcięcia w gabinecie, w znieczuleniu miejscowym. Jednak zdarza się, że wędzidełko jest bardzo grube lub tak krótkie, czy język właściwie jest przyrośnięty i wtedy konieczny jest zabieg w znieczuleniu ogólnym. Kiedy podcinać wędzidełko? Zdecydowanie jak najwcześniej, jeśli problem jest znaczny. W wielu szpitalach takie procedury wykonywane są jeszcze na oddziale noworodkowym. Są to sytuacje kiedy występują problemy ze ssaniem. Często jednak dopiero w późniejszym czasie rodzice

eprasa.pl 1e7f5d51cd

zauważają, że dziecko nie wysuwa i nie unosi prawidłowo języka wędzidełko i udają się do laryngologa. Zdarza się też, że problem z wędzidełkiem jest diagnozowany dopiero, gdy dziecko zaczyna mówić i nie radzi sobie z wymową niektórych głosek.

Pamiętajmy, że im **STARSZE JEST DZIECKO**, *tym mniej możemy liczyć na współpracę i czasami konieczne jest wykonanie zabiegu w znieczuleniu ogólnym.*

Dziecko oddycha przez usta w czasie snu - czy to powód do niepokoju?

To zależy od sytuacji i nasilenia problemu. Oddychanie z uchylonymi ustami jest normalne w czasie infekcji, gdy nos jest niedrożny i zalega wydzielina. Jeśli jednak zauważymy, że problem nie wynika z infekcji i utrzymuje się także w okresie zdrowia, należy poszukać przyczyny. Najczęstszą jest powiększony trzeci migdałek.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Ten nieszczęsny trzeci migdał - wycinać czy nie?

Tu też sprawa nie jest prosta – zależy od objawów. Bezwzględnym wskazaniem do usunięcia jest towarzyszące przewlekłe, wysiękowe zapalenie ucha, które utrzymuje się w okresie zdrowia minimum 3 miesiące. Wycięcie zaleca się także w przypadku stałego oddychania przez usta, chrapania i bezdechów występujących w czasie snu.

Jakie są przyczyny chrapania u dziecka?

Najczęściej jest to przerośnięty trzeci migdałek i powiększone migdałki boczne. Czasem przyczyną jest skrzywiona przegroda nosa.

Jak często całkowicie usuwa się migdałki boczne ?

Dość rzadko. Zazwyczaj zabieg polega na przycięciu i zmniejszeniu migdałków bocznych. Wskazaniem do całkowitego ich usunięcia jest przebycie ropnia okołomigdałkowego, będącego powikłaniem ostrego zapalenia migdałków.

Samoistne krwawienia z nosa u dziecka powinny zaniepokoić?

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Najczęściej przyczyną są drobne urazy. Takie krwawienia występują głównie u dzieci, które często mają katary a w dodatku – jak to dzieci – dłubią w nosie. Zdrapywanie zaschniętej wydzieliny może powodować uszkodzenie błony śluzowej na przegrodzie nosa, gdzie znajduje się splot naczyń krwionośnych. U niektórych osób są one umiejscowione bardzo płytko, co zwiększa ryzyko krwawień.

Jak przygotować dziecko do badania fiberoskopowego?

Powiem szczerze – nie jest to przyjemne badanie. Dziecko nie odczuwa bólu ale raczej duży dyskomfort . Chociaż stosujemy bardzo cienkie endoskopy, wprowadzanie ich przez nos jest dla dziecka nieprzyjemnym doznaniem. Na szczęście badanie trwa naprawdę krótko. Zawsze potrzebna jest pomoc rodzica i pielęgniarki. Zauważyłam, że rodzice mają swoje sposoby, by wynagrodzić maluchowi chwilę cierpienia. Jeden z moich małych pacjentów narzekał, że nie ma kolejnej fiberoskopii, bo poprzednio jako nagrodę dostał klocki.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Sądzę, że laryngolog zajmuje miejsce zaraz po stomatologu w dziecięcym rankingu nielubianych lekarzy. Dla mnie, jako osoby wykonującej badanie najważniejsze jest, by przeprowadzane było w okresie zdrowia , gdy dziecko nie ma kataru ani infekcji. W przeciwnym razie trwa dłużej, i nie pozwala na postawienie ostatecznej diagnozy.

Czy u dzieci także występuje zapalenie zatok?

To również jest powikłanie infekcji górnych dróg oddechowych.

> *Przebiega nieco* **INACZEJ NIŻ U DOROSŁYCH**, *ponieważ u dzieci zatoki dopiero się wykształcają, są małe.*

Główne objawy to katar, niedrożność nosa, wilgotny kaszel. W badaniu widać wydzielinę spływającą po tylnej ścianie gardła. Jeżeli tego typu objawy przedłużają się, trwają dłużej niż 7-10 dni rozpoznajemy ostre zapalenie zatok. Kiedy dodatkowo towarzyszy im gorączka i pogorszenie stanu ogólnego, konieczne

eprasa.pl 1e7f5d51cd

jest intensywne leczenie. W wieku dziecięcym łatwiej dochodzi do rozwoju powikłań zapaleń zatok. Najczęściej rozwijają się powikłania oczodołowe zapalenia zatok sitowych. W tym przypadku poza typowymi, wymienionymi wcześniej objawami, charakterystyczny jest obrzęk powiek.

Wodnisty, żółty, zielony - co możemy wyczytać z koloru kataru?

Katar wodnisty i śluzowy jest objawem infekcji wirusowych i alergicznego nieżytu nosa. W czasie infekcji wirusowej wydzielina stopniowo zmienia konsystencję ,gęstnieje i mętnieje. Po tej fazie następuje albo zdrowienie, albo... dalszy rozwój infekcji. Katar staje się bardzo gęsty ,zmienia kolor na zielony, żółty czy nawet brunatny w wyniku nadkażenia bakteryjnego. Interwencji wymaga stan gdy katar trwa ponad tydzień, pojawia się gorączka i pogarsza stan ogólny dziecka. Zwykły katar towarzyszący infekcji wirusowej powinien ustąpić w czasie 7 , maksymalnie 10 dni.

A co z moczeniem uszu? Czy sprzyja zapaleniu?

eprasa.pl 1e7f5d51cd

To trochę jak z tymi czapeczkami. Samo zamoczenie w czasie kąpieli nie powoduje ostrego zapalenia ucha. I tu należy rozróżnić zapalenie ucha środkowego i zapalenie ucha zewnętrznego. Zapalenie ucha zewnętrznego to zakażenie skóry przewodu słuchowego. Może rozwinąć się w wyniku przedostania się bakterii z wody w czasie kąpieli. Pojawia się wyciek ropny, tkliwość, ból nasilający się przy dotyku. Nie występuje gorączka. Stan ten leczymy miejscowo. Jeśli dziecko ma tendencję do nawrotów, zalecam aby unikać zamaczania uszu. Zakaz ten dotyczy również pacjentów z ostrym zapaleniem ucha, ponieważ obecność wody w przewodzie słuchowych może utrudniać diagnostykę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Kultura

CZASY SEKTY



Tekst: **Krzysztof Kwiatkowski**

Fot. Courtesy IFC Midnight

eprasa.pl 1e7f5d51cd

„Córka boga" to horror, który żywi się lękiem o kształt naszego społeczeństwa. Pierwszy anglojęzyczny film **MAŁGORZATY SZUMOWSKIEJ** *miał właśnie swoją premierę w Netfliksie.*

Nie zrobiłabym oderwanego od realiów filmu o wstających z grobów zombie – mówi Małgorzata Szumowska. – W scenariuszu „Córki boga" odnalazłam atmosferę współczesności.

W swoim horrorze reżyserka opowiedziała o sekcie religijnej. Grupa kobiet żyje w lesie, odcięta od cywilizacji. Przewodzi im charyzmatyczny lider, który okrzyknął się prorokiem. To on ustala reguły wspólnoty i surowo je egzekwuje. Dzieli grupę na swoje żony i córki. A momentem granicznym w ich życiu jest pierwsza menstruacja.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

I rzeczywiście, ten oschły i mroczny film świetnie wpisuje się w ton dzisiejszego kina artystycznego. Zresztą nie ma co się dziwić, polscy filmowcy nie muszą już gonić europejskich i światowych trendów. Współtworzą je. A anglojęzyczna, wyprodukowana w koprodukcji amerykańsko-irlandzko-belgijskiej „Córka boga" jest tego kolejnym dowodem.

Horror rzeczywistości

Ostatnie lata to triumf horroru. Ale współczesne produkcje grozy wymykają się schematom gatunku,



Fot. KAMIL PIKLIKIEWICZ/East News

Małgorzata Szumowska

Reżyserka i scenarzystka filmowa. Zadebiutowała nominowanym do Europejskiej Nagrody Filmowej „Szczęśliwym człowiekiem". We Francji zrealizowała „Sponsoring". W filmach - „W imię", „Body/Ciało" i „Twarz" obserwowała rodzimą, wciąż naznaczoną piętnem tranformacji rzeczywistość.

eprasa.pl 1e7f5d51cd

który kojarzył się przede wszystkim z rozrywką. Konwencja horroru pozwala reżyserom badać tematy, które na co dzień pozostają w publicznej dyskusji przemilczane i uznawane za tabu. W „Uciekaj" Jordan Peele opowiadał o rasizmie amerykańskich demokratycznych elit, w „Wilkołaczych snach" Jonas Alexander Arnby pokazywał, jak społeczne normy stają się narzędziem represji i kontroli mieszkańców spokojnego duńskiego miasteczka, w „Mięsie" Julia Ducournau eksplorowała kobiecą seksualność. A przecież pełnymi garściami z horroru czerpał także Bong Joon-ho w oscarowym „Parasite" – wiwisekcji ekonomicznych podziałów Korei Południowej.

Podobnie w „Córce boga" grozy nie budzą krwiożercze wampiry. Szumowska nawiązuje do norm i zasad wielu **CHRZEŚCIJAŃSKICH WSPÓLNOT**, *stroje bohaterek pożycza od ruchu religijnego z Idaho.*

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Ale jej film to nie tylko krytyka religii. Reżyserka uważnie odtwarza mechanizmy patriarchalnego systemu. Sekta u Szumowskiej jest instytucją totalną, opartą na psychicznej i seksualnej przemocy. „Przybyłyście do mnie zepsute, złamane, skrzywdzone przez okrutny świat, w którym codziennie przybywa bólu" – mówi samozwańczy prorok do swoich „owiec". Świadomie operuje ich strachem. Zwalnia je z konieczności podejmowania decyzji o swoim losie. Zdejmuje z nich ciężar budowania własnej tożsamości, samodzielnego myślenia, radzenia sobie z niepewnością. Ale ceną za pozorne bezpieczeństwo jest niewola.

Uniwersalnie i lokalnie

– Kręcąc za granicą, poczułam swobodę – powiedziała mi reżyserka. – Kiedy pracuję w Polsce, siłą rzeczy opowiadam o tym, co mnie boli najbardziej. Chcę realizować istotne filmy na aktualne tematy. Tu byłam od tego wolna.

Ale przecież w gruncie rzeczy opowiedziała o rzeczywistości, którą znamy – podobnie jak dotyka jej

eprasa.pl 1e7f5d51cd

serial „Opowieść podręcznej” na podstawie prozy Margaret Atwood. W wypowiedziach lidera sekty odbijają się hasła populistów, którzy ratują Polskę i Węgry przed „demoralizacją Europy”, Brazylię przed przestępcami, a na granicy Stanów Zjednoczonych chcą zbudować mur. Czuje się tu echo realiów, w których rządzący cynicznie manipulują lękiem wyborców przed uchodźcami, reprezentantami odmiennych religii, mniejszości seksualnych. „Zna cykl miesiączkowy każdej z nas” – opisuje jedna z bohaterek filmu kontrolę, jaką tyran chce sprawować nad ciałem członkiń ruchu religijnego. A przecież gdy film pojawił się na Netfliksie, w oknach mieszkań wielu widzów wisiały jeszcze plakaty „Nie składamy parasolek”.

Szumowska zręcznie odsłania też prawdę, którą (niestety) doskonale rozumieją współcześni politycy: że prawdziwą władzę gwarantuje monopol na prawdę. We wspólnocie wyłącznie „pasterz” ma prawo „opowiadać historie”. Tylko on objaśnia świat i nadaje mu znaczenia. I nie przypadkiem drogą do emancypacji staje się zakwestionowanie narracji przywód-

eprasa.pl 1e7f5d51cd



We wspólnocie wyłącznie „pasterz” ma prawo „opowiadać historie”. Tylko on **OBJAŚNIA ŚWIAT** *i nadaje mu znaczenia.*

Fot. Kino Świat

cy. „Córka boga” bliska jest manifestom współczesnego feminizmu. Szumowska łamie tabu krwi menstruacyjnej, bada seksualność, przypomina o podmiotowości i prawie kobiet do samostanowienia. Odwołuje się do idei „siostrzeństwa”. „Pamiętaj, jak bardzo jesteś silna i dbaj, żeby inne córki i żony o tym pamiętały” – mówi tu starsza członkini sekty do młodszej.

Polskie kino europejskie

Ta aktualność „Córki boga” nie powinna dziwić. Małgorzata Szumowska zawsze dobrze wyczuwała puls europejskiego kina i opisywała rzeczywistość językiem zrozumiałym ponad granicami. Jej debiutancki „Szczęśliwy człowiek” zdobył nominację do Europejskiej Nagrody Filmowej 19 lat temu, gdy rzadko rodzime produkcje przedzierały się „na Zachód”. Dzisiaj Szumowska jest już europejską reżyserką pełną gębą. „Sponsoring” realizowała częściowo we Francji, z Juliette Binoche w roli głównej. W ostatnich latach zdobyła dwa Srebrne

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Niedźwiedzie na Berlinale, zasiadała w jury festiwali w Berlinie i w Wenecji. Do „Córki boga" została zaś zatrudniona, tak jak wynajmuje się do zagranicznych produkcji realizatorów choćby z Danii czy Szwecji, wcale nie licząc na pieniądze z kraju reżysera.

– Uważnie obserwowałam, jak zmieniała się moja pozycja za granicą – mówiła Szumowska po festiwalu w San Sebastian, gdzie jej film trafił do głównego konkursu. – Po pierwszej nagrodzie na Berlinale czułam większe zainteresowanie moim kinem ze strony europejskich producentów, łatwiej było mi znaleźć pieniądze na kolejne filmy.

> *Ale teraz odnoszę wrażenie, że otwierają się przede mną* **DRZWI DO ŚWIATA**.

Razem z zagranicznymi karierami polskich autorów zmienia się też pozycja polskiego kina za granicą. Jeszcze dekadę temu nasza prasa pisała o „pol-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

skich akcentach" na festiwalach, gdy w jakiejś konkursowej produkcji za kamerą stanął polski operator. Dla autorów zdjęć, zresztą lata temu, drogę przetarli choćby Adam Holender, Piotr Sobociński sen., Sławomir Idziak, Janusz Kamiński czy Dariusz Wolski. Dzisiaj Wojciech Staroń jest równie znany w Polsce, co w Argentynie, w Stanach wyrobione nazwiska mają Monika Lenczewska czy Łukasz Żal, z Australijką Jennifer Kent pracuje Radosław Ładczuk, kariery zagraniczne robią Piotr jr i Michał Sobocińscy.

Dzisiaj już obecność polskich filmów na najważniejszych imprezach nie dziwi, a niektórzy reżyserzy mają światowe marki. Nie tylko Agnieszka Holland. Od dawna Polak nie osiągnął takiego gwiazdorskiego statusu w świecie kina artystycznego jak Paweł Pawlikowski. Łącznie zaś w ciągu dekady zdobyliśmy cztery nominacje do Oscara w kategorii film nieanglojęzyczny. „Sala samobójców. Hejter" w czasie pandemii zwyciężyła festiwal Tribeca. Teraz „Sweat" Magnusa von Horna, polskiego reży-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

sera wywodzącego się ze Szwecji, dostał się do oficjalnej selekcji festiwalu w Cannes, który przez epidemię nie doszedł do skutku. Ale najtrudniej być prorokiem we własnym kraju. Bo przecież właśnie do tych autorów niektórzy politycy i prawicowi publicyści przyczepiali ostatnio łatkę „antypolskich”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Droga do świetnie prosperującego, samodzielnego biznesu.

Wiedza praktyczna na czasy **post COVID19**



Pepsi Eliot



eBook i wiele cennych porad znajdziesz na **www.PepsiEliot.com**

TU KUPISZ

Możesz się śmiać
ale i tak za kilka godzin
zmienisz swoje życie...

Do nabycia w sklepie partnerskim **ThisIsBio.pl**

eprasa.pl 1e7f5d51cd



WSZYSTKICH MOICH BOHATERÓW ŁĄCZY JEDNO – NADZIEJA

Tekst: **Dawid Muszyński**

Fot. Ben Blackall/Netflix

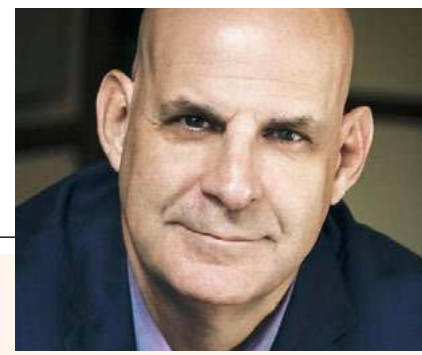
Pisanie zaczynam zawsze od pewnej koncepcji - historii ludzi, którzy wchodzą do lasu i już z niego nie wychodzą. Po 20 latach jeden się odnajduje i sprawa rusza ponownie, ale już w innych realiach – mówi **HARLAN COBEN**

Od jakiegoś czasu zacząłeś tworzyć opowieści specjalnie dla telewizji, np. „Safe" czy „Porzucony według Harlana Cobena". Co cię tak pociąga w tym medium?

Uwielbiam opowiadać historie. Niektóre pomysły, które zrodziły się w mojej głowie, nie sprawdziłyby się w formie powieści. Widzę je oczami wyobraźni – w jakim odcieniu czerwieni jest bluza jednego z bohaterów, jak zielone są drzewa i jak gęsty jest las. Napisałem w swoim życiu ponad trzydzieści powieści siedząc w zamkniętym pokoju i po prostu doszedłem do wniosku, że fajnie by było

eprasa.pl 1e7f5d51cd

z niego wyjść, nauczyć się czegoś. Po raz pierwszy od dawna musiałem współpracować z ludźmi, bo podczas pisania nikogo nie potrzebuję, i to było ciekawe doświadczenie – współtworzyć z innymi, którzy mogą mieć odmienną wizję tego, jak dana scena czy dany bohater powinni wyglądać.



Harlan Coben

Amerykański autor powieści kryminalnych. Zdobywca trzech prestiżowych nagród literackich przyznawanych w kategorii powieści kryminalnej, w tym najważniejszej – Edgar Poe Award. Światowa popularność Cobena zaczęła się w 2001 r. od thrillera „Nie mów nikomu", który zresztą doczekał się ekranizacji w 2006 r. Od tej pory Hollywood bardzo często sięga po jego twórczość. Na platformie Netflix odbyła się właśnie premiera drugiego polskiego serialu „W głębi lasu", który jest ekranizacją książki Cobena pod tym samym tytułem.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Twoje produkcje dzielą się na takie, które specjalnie stworzyłeś dla telewizji jak „Safe” i na ekranizacje, jak polska wersja „W głębi lasu”. Która forma bardziej ci odpowiada?

Obie są wspaniałe. Pamiętam, w jakich nerwach oglądałem pierwszą ekranizację mojej powieści, jaką był francuski serial „Jedyna szansa”. Zastanawiałem się, czy fani będą zadowoleni, czy widzowie oglądający serial, ale nie znający książki, nie rozwiążą całej łamigłówki przed finałem. Wszystko jednak się udało i zaraz po tym telewizja zamówiła następną ekranizację. Jednak oglądając te francuskie produkcje zacząłem zwracać uwagę na filmowy język i to, w jaki sposób rozkładane są akcenty w każdym odcinku, by podtrzymać widza w niepewności. W książce wygląda to zupełnie inaczej.

Ty generalnie lubisz bawić się z czytelnikami, a teraz z widzami, w kotka i myszkę. Podrzucasz im masę fałszywych tropów.

Nikt nie lubi przewidywalnych kryminałów, gdzie od początku wiesz, kto zabił i tylko czekasz na

eprasa.pl 1e7f5d51cd

moment ujęcia go przez policję. W moim odczuciu czytelnicy chcą poszukiwać odpowiedzi razem z głównymi bohaterami. Zaglądać do każdej szafy, rozwiązywać zagadki. Wtedy są najszczęśliwsi.

No dobrze, a wchodząc w ten serialowy biznes, nie boisz się, że jeśli produkcja okaże się hitem, to utkniesz przy pisaniu kontynuacji?

Ale ja z góry mówię, że takich rzeczy nie będę robić. Tworzę historie zamknięte. Tak było przy „Safe", „Porzuconym według Harlana Cobena" i tak jest z „W głębi lasu".

> *Zamiast coś kontynuować, wolę usiąść i nakręcić coś zupełnie innego, z innymi reżyserami, ekipą, aktorami. Jakąś inną oryginalną historię,* **BEZ PODCZEPIANIA** *się pod starą.*

Mam to szczęście, że nie jestem uzależniony od tworzenia seriali telewizyjnych. Jeśli nie ma świeżych projektów, to wracam do pisania i tyle.

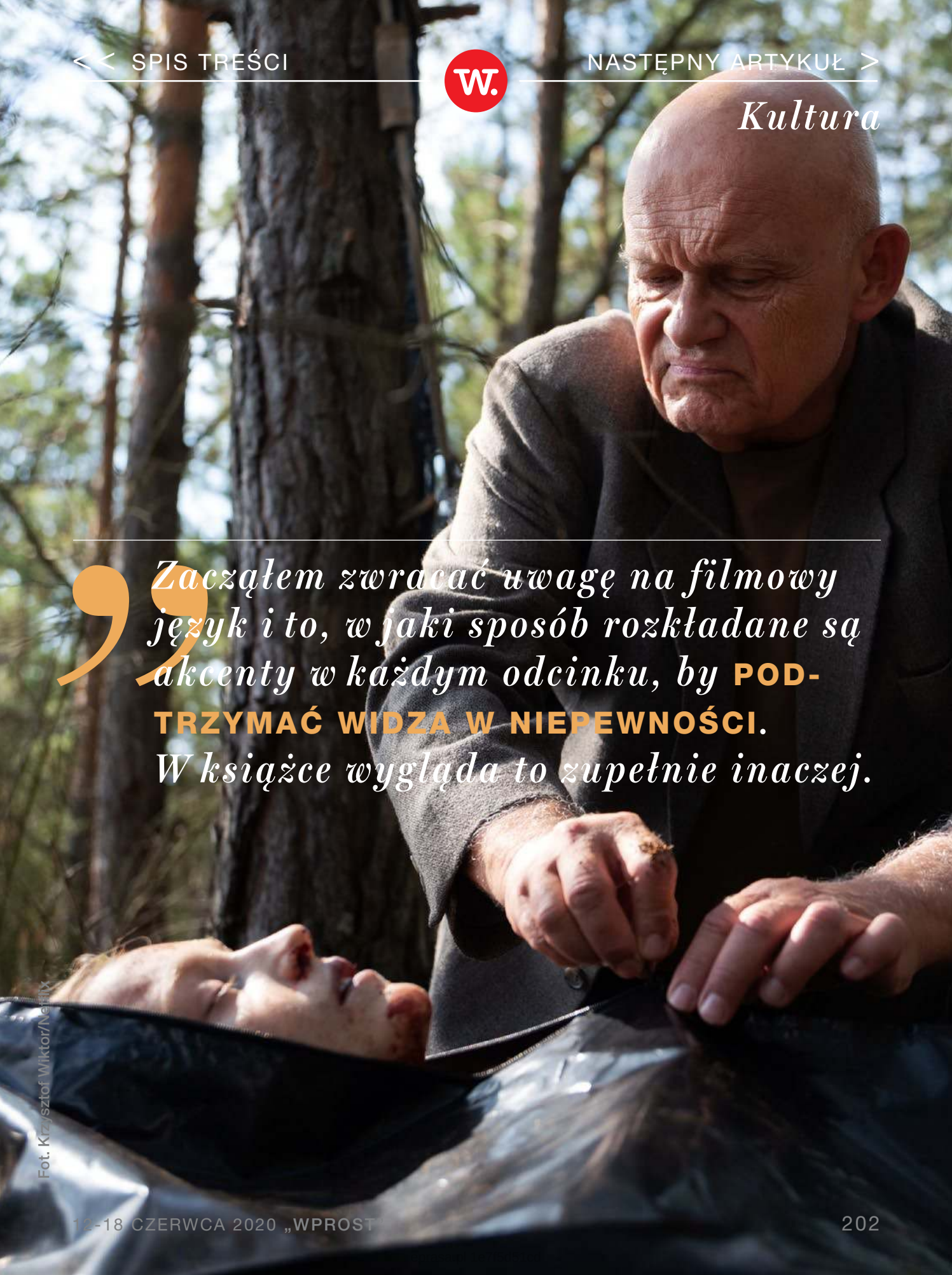
eprasa.pl 1e7f5d51cd

Słuchając ciebie zaczynam się obawiać, że przestaniesz tak intensywnie pisać i skierujesz swoje siły w kierunku telewizji, a to będzie oznaczało mniej powieści, więcej seriali.

Widzę, że podzielasz obawy mojego wydawcy (śmiech). On też myślał, że zaangażowanie w projekty telewizyjne negatywnie odbije się na moim pisaniu i nie będę w stanie dostarczać mu jednej nowej książki rocznie, jak to dotąd robiłem. By pokazać, że jest w błędzie, oddałem mu w pewnym momencie dwie nowe książki i od tego czasu mam spokój. Już się nie boi, więc i ciebie uspokajam. Będzie dobrze. I mogę ci obiecać jeszcze coś. Jeśli zauważę, że telewizja negatywnie wpływa na mój proces twórczy i cierpią na tym powieści, to przestanę ją robić. Pisanie jest dla mnie najważniejsze i nic tego nie zmieni.

No to przejdźmy teraz do ujawnienia czytelnikom, jak wygląda proces twórczy Harlana Cobena. Od czego zaczynasz pracę nad nową powieścią?

eprasa.pl 1e7f5d51cd



Zacząłem zwracać uwagę na filmowy język i to, w jaki sposób rozkładane są akcenty w każdym odcinku, by **PODTRZYMAĆ WIDZA W NIEPEWNOŚCI**. *W książce wygląda to zupełnie inaczej.*

Fot. Krzysztof Wiktor/Netflix

Zawsze od pewnej koncepcji, historii ludzi, którzy wchodzą do lasu i już z niego nie wychodzą. Po 20 latach jeden się odnajduje i sprawa rusza ponownie, ale już w innych realiach. Potem zaczynam obudowywać to szczegółami, np. co się stało z ich bliskimi. Czym teraz się zajmują? Jeden zostaje prokuratorem. Zastanawiam się więc, jak wydarzenia z przeszłości wpłynęły na niego, na jego kodeks moralny.

Zadaję sobie bardzo dużo pytań, na które szukam odpowiedzi, a potem siadam w moim pokoju i zaczynam pisać. Nie ma w tym żadnej magii, nic wielce spektakularnego. Nie ruszam w jakieś dalekie podróże w poszukiwaniu historii czy weny. Wszystko odbywa się tu, w moim domu.

Widzę jednak pewną powtarzalność w twojej twórczości. Ty lubisz ten motyw, gdy ktoś znika i pojawia się znikąd 20-25 lat później.

To prawda. Bardzo lubię czytać o takich powrotach i o nich pisać. A wiesz dlaczego? Ponieważ jest w nich coś wspaniałego – nadzieja. To łączy wszystkich moich bohaterów, oni cały czas czekają, mając

eprasa.pl 1e7f5d51cd

nadzieję, że zaginiona osoba: brat, siostra, kolega, powrócą. To daje im siłę, by przeżyć kolejny dzień. Bez nadziei nie mamy nic. Tracimy sens życia. Zobacz, że to na niej świat jest zbudowany. Ciężko pracujemy, mając nadzieję, że zostaniemy wynagrodzeni i będziemy mogli prowadzić życie, jakie sobie wymarzyliśmy. Staramy się postępować dobrze, bo mamy nadzieję, że po śmierci zostaniemy za to wynagrodzeni itp. Bez nadziei życie cię zgniecie tak łatwo, jak ty rozgniatasz skorupkę jajka w ręce.

Sprzedałeś na świecie ponad 70 milionów egzemplarzy swoich powieści. Czy to jakoś wpływa na twój proces twórczy? Myślisz o tych milionach fanów, czekających na twoją kolejną książkę? Blokuje cię to czasami?

Nigdy. Ma to zerowe oddziaływanie na moją pracę.

Nie myślę o tym, że jeżeli np. mam w Polsce wielu czytelników, to **WSPOMNĘ KRAKÓW**, *bo to im się spodoba.*

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Nigdy tak nie zrobiłem i nigdy tak nie zrobię, bo moim zdaniem takie rzeczy niszczą książki. Mogę za to ci powiedzieć, że za każdym razem gdy piszę, chcę dostarczyć najlepszy tekst, jaki jestem w stanie stworzyć. Wiem, że fani na mnie liczą i nie chcę ich zawieść. Dlatego nigdy nie wydałem czegoś, co w moim przekonaniu jest tylko „ok". Zdaję sobie bowiem sprawę, że gdy wchodzisz do księgarni, to na półce masz ustawione tysiące książek i jeśli z nich wybierasz akurat moją, na którą wydasz swoje ciężko zarobione pieniądze i poświęcisz na czytanie jej swój drogocenny czas, to jestem ci winien dostarczenia najlepszej powieści, jaką w danym momencie jestem w stanie napisać.

A co sądzisz o polskich czytelnikach? Masz z nimi jakiś kontakt?

Polscy czytelnicy są najbardziej aktywni ze wszystkich na świecie, obok tych ze Stanów Zjednoczonych. Piszą do mnie na Instagramie, Twitterze, facebooku, wchodzą w konwersację z innymi fanami, robią sobie zdjęcia z moimi książkami. To jest

eprasa.pl 1e7f5d51cd

cudowne. Muszę też pochwalić mojego polskiego wydawcę, bo uwielbiam okładki kolejnych powieści. Bardzo mi się podobała ta z obrączką wiszącą na haku, która zdobiła „Już mnie nie oszukasz”. Przyjadę kiedyś do Polski, jeśli czas pozwoli. Na razie jednak go nie mam.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



„W głębi lasu”
reż. Bartosz Konopka i Leszek Dawid
Netflix

eprasa.pl 1e7f5d51cd

KOWBOJ W DOLINIE KRZEMOWEJ



Tekst: **Leszek Bugajski**

Fot. Lauren Mulligan/ The Times /Gallo Images/Alamy/BE&W

JEFFERY DEAVER, *jeden z mistrzów powieściowych dreszczowców, startuje z nowym cyklem i zapowiada się on intrygująco. Zwłaszcza że wymyślił wiodącego bohatera, który nosi w sobie jakąś wielką tajemnicę.*

Colter Shaw to łowca nagród w starym westernowym stylu, na dodatek nauczony przez ojca żyć w zgodzie z naturą, wyszukiwać ślady zwierząt i ludzi, jakby był bohaterem „Tropiciela śladów" Jamesa Fenimora Coopera. Potrafi strzelać, walczyć nożem i na wiele innych sposobów. Żeby jego opis był kompletny, trzeba powiedzieć, że jest samotnikiem, porusza się po Ameryce kamperem z przytroczonym motocyklem, odnajduje zaginionych i łapie przestęp-

eprasa.pl 1e7f5d51cd

ców. Po prostu samotny jeździec z klasycznego westernu, niosący sprawiedliwość i oddalający się w stronę horyzontu.

Tyle tylko, że Colter Shaw nie żyje na Dzikim Zachodzie, bo tego Dzikiego Zachodu, który znamy z opisów, już nie ma. Pozostały dzikość i groza, ale w scenerii jak najbardziej współczesnej. Więc nasz bohater ląduje w Dolinie Krzemowej – regionie, który jest awangardą postępu i najnowszych technologii. I daje sobie radę, bo skoro kowboje dali radę kosmitom (w filmie „Kowboje i obcy" z 2011 r.), to i Colter nie boi się śmiało wejść w nieznany sobie świat gier komputerowych i ich twórców.

Zaczyna się od tego, że ktoś porywa dziewczynę, ale nasz bohater ratuje ją w ostatniej chwili, potem jednak porwany zostaje uniwersytecki wykładowca, później kobieta w ciąży... Stopniowo staje się jasne, że wszystkie te akty przemocy mają związek z pewną grą komputerową i odwzorowują kolejne jej poziomy. Kto za tym stoi? I do czego zmierza? Bez obaw, wszystko się wyjaśni w finale, jak musi

eprasa.pl 1e7f5d51cd

być w tego typu utworze. Jeffery Deaver – jak przystało na jednego z mistrzów thrillera – prowadzi akcję pewną ręką i świetnie opisuje zarówno postaci, jak i świat, w którym się poruszają. A świat ten rozmija się z naszymi oczekiwaniami: Dolina Krzemowa nie jest w powieści czysta, elegancka i piękna. Akcja rozgrywa się pod podszewką blichtru, w przeciętnych barach, opuszczonych magazynach, koło walącego się pomostu dla łodzi, w tych miejscach, które dogorywają i za chwilę na ruinach powstaną tam nowe biurowce i osiedla już – niestety – dla innych mieszkańców.

Deaver umie pokazać taki świat przed **GENERALNYM REMONTEM.**

Ale jego kunszt ujawnia się jeszcze w czymś innym. To, co tu zrelacjonowałem na tyle, na ile się dało bez psucia przyjemności lektury, to coś, co można nazwać zagadką bieżącą czy powierzchniową, która ogranicza się do jednej powieści i jest w niej

eprasa.pl 1e7f5d51cd

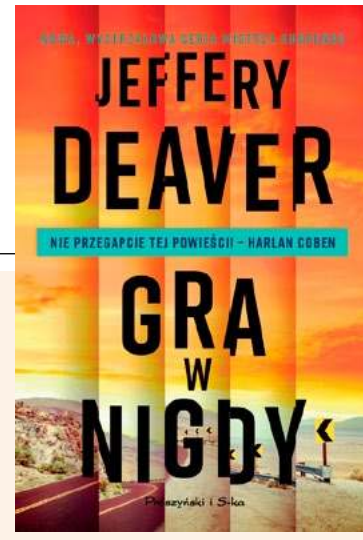
wyjaśniona tak, jak być powinno. W głębszej warstwie ukryta jest jeszcze druga zagadka, którą powieść zaledwie „napoczyna" i prawdopodobnie tak to sobie autor wymyślił, że będzie jej sens odsłaniał krok po kroku w kolejnych częściach cyklu o Colterze Shaw, że, rozwiązując zagadkę napędzającą akcję powieści pod nią, równolegle będzie wyjaśniane, dlaczego zginął ojciec Coltera, w co był zamieszany i czego się bał, dlaczego zniknął jego starszy brat... Takie elementy już pisarz podsunął czytelnikowi, już wzbudził ciekawość i niepokój, bo rzecz zapowiada się na grubą sprawę, prawdopodobnie z politycznymi uwikłaniami.

Jeffery Deaver wie, jak wodzić za nos, nie bez powodu cieszy się opinią wybitnego pisarza, zdobywa nagrody, a koledzy z branży obsypują go pochwałami raczej bez ukrytej zazdrości, tylko z podziwem, co wydawca ujawnił na okładce (Lee Child, Harlan Coben, Peter Robinson i inni). No, w końcu jest to pisarz, który wymyślił sparaliżowanego detektywa Lincolna Rhyme i jego asystentkę

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Amelię Sachs i poświęcił im cykl przebojowych powieści (z jednej z nich powstał też przebojowy film pt. „Kolekcjoner kości” z Angeliną Jolie i Denzelem Washingtonem). Deaver to po prostu jest mistrz, jeden z niewielu autorów thrillerów i powieści detektywistycznych, którego utwory zawsze warto czytać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



Jeffrey Deaver
„Gra w nigdy”
przeł. Łukasz Praski
wyd. Prószyński i S-ka

eprasa.pl 1e7f5d51cd

wprost.

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra*
ZESPÓŁ: *Paweł Bednarz, Małgorzata Fiejdasz-Kaczyńska, Joanna Miziołek, Katarzyna Pinkosz, Adam Symonowicz*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Piotr Piaszczyk (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 1e7f5d51cd

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 1e7f5d51cd